

Komplet wyników i tabele rozgrywek podkarpackich klas A i B **str. 13-14**



FOT. GRZEGORZ KOSTKA

Rynek europejski nie jest już tak pojemny jak dawniej **str. 9**

BIZNES

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Wtorek
26.05.2026

Nr 100 (21 807)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Fontanna w parku Bałki Puzon przejdzie metamorfozę. Miasto zapowiada wielki remont **str. 8**

Uniwersytet Rzeszowski otworzył ogrody tematyczne **str. 7**

Polki są jednymi z młodszych matek w Europie **str. 2**

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



FOT. ARCHIWUM

SAMORZĄD

Będzie wniosek o referendum w sprawie odwołania prezydenta Rzeszowa Konrada Fijołka **str. 3**

SUKCES

Artur Zych mistrzem Polski

Zawodnik Krośnieńskiego Klubu Szachowego „Urania” zdobył tytuł mistrza Polski dzieci do lat 7 w szachach klasycznych. W turnieju rozgrywanym w Chotowej uzyskał 7 punktów w 9 partiach, co dało mu pierwsze miejsce i pozwoliło obronić tytuł wywalczony rok temu w kategorii do lat 6. Mistrzostwa Polski dzieci do lat 7 są najwyższym szczeblem krajowych rozgrywek w tej kategorii wiekowej. Startują w nich najlepsi młodzi szachiści z całego kraju.

Czytaj str. 4



FOT. ARCHIWUM RODZICÓW

Ministerstwo sprawdza, czy „Madonna z Dzieciątkiem” ma dobre warunki w Przeworsku **str. 5**

Cyberterroryści z Rosji i Białorusi chcą nam odebrać państwo – przestrzega wicepremier Gawkowski **str. 6**

REGION MAMA 8-LATKA: PIOTR HANCKE JEST BOHATEREM

Udało się zebrać 15 mln zł na leczenie 8-letniego Maksa

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Mama 8-letniego Maksa z Leska chorego na śmiertelną chorobę genetyczną dystrofię mięśniową Duchenne'a mówi o Piotrze Hancku, który dla jej synka pokonał na rowerze bez snu trasę z Zakopanego do Gdańska, że jest bohaterem.

Mama Maksa Anna Tocka mówiła nam wczoraj, że o akcji charytatywnej influencera Piotra Hancku dowiedziała się z mężem Robertem zaledwie kilka dni przed jej rozpoczęciem. - Na życzenie Piotra była utrzymywana do końca w tajemnicy. Bo nie było wiadomo, czy uda się ją „spiąć” organizacyjnie - mówi mama Maksymiliana.

Po sukcesie pierwszego challenge (ang. wyzwania) wiele ludzi zaczęło zgłaszać się do Piotra Hancku o pomoc, także rodzice Maksymiliana.

- Gdy Piotrek zdecydował się nam pomóc, dało nam to ogromną nadzieję, której nie da się opisać - wyznaje Anna Tocka.

Państwo Toccy zegnali influencera w Zakopanem. Potem cała rodzina pojechała samochodem do Gdańska. - Nie wyobrażaliśmy sobie, że może nas nie być w Gdańsku i mu nie podziękować za to, co dla nas zrobił.

Piotra witały tłumy

- Z Piotkiem spotkaliśmy się wcześniej, na stacji paliw [przed Gdańskiem]. Już na niej były tłumy. Ludzie czekali na niego przy drogach, witali transparentami i flagami. Najwięcej ludzi powitało go w mieście: dzieci, motocykliści, rowerzyści. Wszyscy podą-



FOT. GRZEGORZ MONOT/PAP

Na zdjęciu od lewej: Maks Tocki, influencer Piotr Hancka (znany jako Łatwogang) oraz rodzice ośmiolatka

żali za autobusem, w którym jechał Piotrek i jego ekipa. Miało się wrażenie, jakby ludzie witali jakąś sławę, bohatera. Zresztą nie ma co ukrywać, że Łatwogang jest bohaterem.

Piotr Hancka pokonał na rowerze ok. 660 km. Przejechanie dystansu z Zakopanego do Gdańska zajęło mu 52 godziny.

- Zwierzył nam się, że miał już takie momenty, że czuł się naprawdę słaby, szczególnie w ostatnią noc przed finałem przed stadionem Arena w Gdańsku. Ale dał radę, jego wyczyn jest nie do opisania. Na stacji paliw, na której spotkaliśmy się, widzieliśmy, że jest słaby, tymczasem to on się nas pytał, jak my się czujemy. „U mnie wszystko jest OK” - mówił o sobie. Niesamowity człowiek! Myślę, że witający go ludzie na finale w Gdańsku,

krzyczący i machający, dodali mu energii. Wszyscy zaśpiewali mu „Sto lat!”.

Pomoc dla trzech chłopców

Kolarskie wyzwanie Piotra było transmitowane na żywo w internecie. Podczas transmisji na konto akcji wpływały pieniądze na pomoc trzem chłopcom chorym na tę samą chorobę Duchenne'a: Maksowi z Bieszczad, 4-letniemu Adasiowi Orlikowi z podszczecińskiego Morzyczyna i dwuletniemu Wojtusiu, w sumie 19,8 mln zł. Widząc powodzenie akcji, jej organizatorzy dołączyli do zbiórki Wojtusia. Najwięcej pieniędzy - 12 mln zł - uzbierano na leczenie Maksymiliana.

© P

Czytaj str. 8

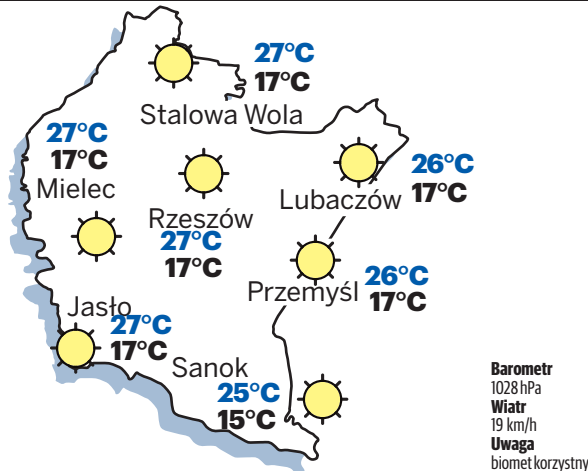
Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Perła uzdrowisk Beskidu. Czekają na ciebie spokój, natura i woda, która leczy ● Gdy przy obrzęku leki na alergię nie pomagają, to może być ta choroba

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Nadal bardzo ciepłe dni

26 MAJA 2026

Dzisiaj 146. dzień roku
Do sylwestra pozostało 219 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie
o godzinie 4.32, zachód o godzinie 20.27.

Dzień Matki

Przysłowia:
Jak w maju plucha, to w czerwcu posucha.
Gdy się grzmot w maju odezwie na wschodzie, rok sprzyja sianu i zbożu w urodzie.

KALENDARIUM

1584

Uwięziony z rozkazu Jana Zamoyckiego hetman kozacki, rotmistrz królewski Samuel Zborowski został ścięty.



WIKIPEDIA

2001

W Krakowie odsłonięto pomnik psa Dżoka. Jego właściciel zmarł w pobliżu ronda Grunwaldzkiego. Pies przez rok przychodził w to miejsce.

1831

Powstanie listopadowe: klęska powstańców dowodzonych przez gen. Jana Skrzyneckiego (nz.) w bitwie z Rosjanami pod Ostrołęką.

1956

W Krakowie zainaugurował działalność kabaret Piwnica pod Baranami założony przez Piotra Skrzyneckiego i kilku studentów.

2006

Papież Benedykt XVI w ramach swojej pielgrzymki odprawił mszę św. na Placu marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Polki są jednymi z młodszych matek w Europie

oprac. jer
j.leniart@nowiny24.pl

Kim jest współczesna polska mama? Z okazji Dnia Matki analizujemy najnowsze dane Głównego Urzędu Statystycznego, aby znaleźć odpowiedź.

Statystyczna kobieta, która została matką w Polsce w 2025 r., miała ponad 31 lat i była o 5 lat starsza niż 25 lat temu. Jeśli rodziła po raz pierwszy, była nieco młodsza i miała średnio niespełna 30 lat (najmłodsza 13 lat, a najstarsza 54 lata). O ile decydowała się na urodzenie drugiego dziecka, to zazwyczaj dwa lata po pierwszym porodzie.

Choć od wielu lat średni wiek pań rodzących dziecko rośnie, to Polki są wciąż jednymi z młodszych matek w Europie. W 2024 roku najmłodszymi matkami były mieszkanki Bułgarii - rodząc dziecko, miały średnio nieco ponad 28 lat, najstarszymi zaś mieszkanki Irlandii - blisko 33 lata.

Kim jest statystyczna mama?

Najwięcej kobiet urodziło dzieci w miastach województwa mazowieckiego. Najczęściej polska mama miała wykształcenie wyższe i była mężatką, a na powitanie swojego pierwszego potomka zdecydowała się już w pierwszym roku trwania małżeństwa.

Choć zdecydowana większość kobiet rodzących w naszym kraju ma obywatelstwo polskie, obraz macierzyństwa

dopełniają cudzoziemki. W tej grupie dominują obywatelki Ukrainy i Białorusi - ich narodzone dzieci stanowiły w zeszłym roku aż 83 proc. wszystkich urodzeń wśród cudzoziemek mieszkających w Polsce.

Wtorek to ulubiony dzień porodówek

Najwięcej dzieci przychodzi na świat w lipcowe wtorki. Noworodek to nieco częściej chłopiec niż dziewczynka. Dziecko rodzi się zazwyczaj w 39. tygodniu ciąży. Statystyczny małuch waży około 3,5 kg, choć różnice bywają bardzo duże. W 2025 r. na porodówkach powitano zarówno rekordzistę ważącego prawie 6 kg, jak i wyjątkowo drobne maleństwo o wadze zaledwie 350 g.

Ciąże pojedyncze stanowią zdecydowaną większość porodów, natomiast wieloraczki to wciąż statystyczna rzadkość. W całym 2025 r. jedynie 37 kobiet w całej Polsce zostało mamami trojaczek, a bliźnięta powitało na świecie niespełna 3 tys. mam. Bliźnięta ważą zazwyczaj o około kilograma mniej niż dzieci z pojedynczych ciąży.

Jak zmieniały się trendy przez dekady?

Spojrzenie na dane historyczne pokazuje, jaką drogę przeszliśmy przez ostatnie dekady. Ogólna liczba urodzeń spadła z niemal 700 tys. w 1980 r. do ponad 238 tys. w roku 2025. Prawdziwą rewolucję widać też w strukturze rodziny. Jeszcze w 1980 roku dzieci pozamałżeńskie stanowiły zaled-

wie 4,8 proc. ogółu żywych urodzeń. Na przełomie wieków, w roku 2000, wskaźnik ten wzrósł do 12,1 proc., by w 2025 roku osiągnąć poziom 28,4 proc. Warto jednak zauważyć, że jest to wynik nieco niższy niż w roku poprzednim (2024), kiedy to dzieci pozamałżeńskie stanowiły 28,9 proc. urodzeń.

Kobiety wśród pracujących

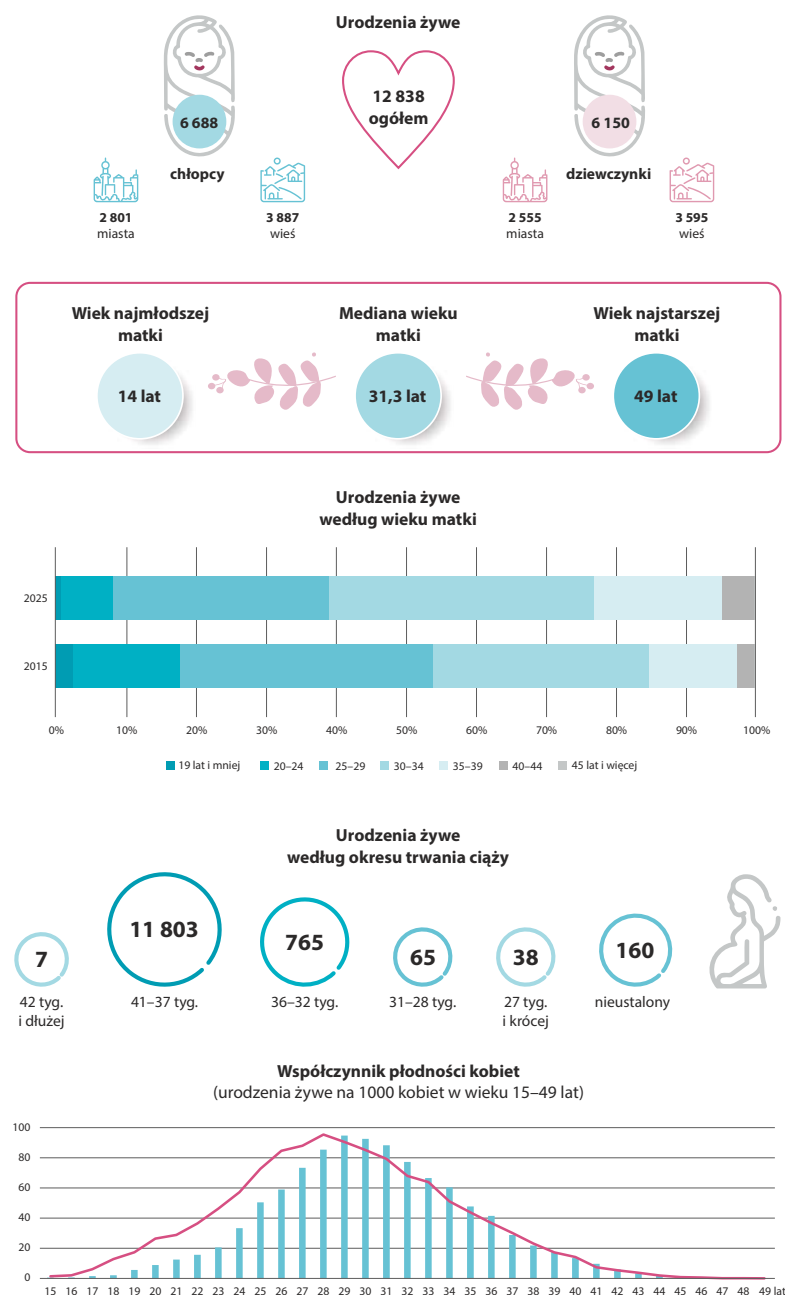
Z okazji Dnia Matki warto spojrzeć na kobiety także przez pryzmat rynku pracy. Dane pokazują, jak dużą rolę na nim odgrywają, ale też jak macierzyństwo i obowiązki opiekuńcze wpływają na ich sytuację zawodową. Na koniec listopada 2025 r. w gospodarce narodowej pracowało 15,1 mln osób, w tym 7,2 mln kobiet. Oznacza to, że stanowiły 47,4 proc. ogólnej liczby pracujących. Liczba zatrudnionych na umowę wynosiła 6 mln, natomiast 1,2 mln pań pracowało na własny rachunek.

W listopadzie 2025 r. średnia wieku pracujących pań wyniosła 43 lata i tyle samo też mediana (wartość środkowa). Oznacza to, że połowa pracujących kobiet miała nie więcej niż 43 lata, a połowa nie mniej niż 43 lata.

W listopadzie 2025 r. mediana miesięcznych wynagrodzeń brutto kobiet wyniosła 7217 zł, podczas gdy wśród mężczyzn było to 7636 zł. Różnica wyniosła 419 zł. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto kobiet wyniosło 8642,60 zł, a mężczyzn 9482,01 zł.

ŹRÓDŁO GUS

WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE W 2025 R.



Najczęściej mamy na Podkarpaciu na powitanie pierwszego potomka decydowały się w wieku 29-31 lat - podaje Urząd Statystyczny w Rzeszowie

nasz REGION

nowiny24.pl

KRÓTKO

RZESZÓW

Razem dla Życia

30 maja w godzinach 12-17 na skwerze Millenium Hall odbędzie się wielopokoleniowy piknik „Razem dla Życia”. Wydarzenie organizowane jest przez Fundację Wsparcia dla Pacjentów Hospicyjnych i ich Rodzin oraz Centrum Medyczne Vita Res. Podczas wydarzenia uczestnicy będą mogli skorzystać z bezpłatnych badań profilaktycznych oraz otrzymać voucher na wybrane konsultacje i usługi medyczne.

W programie przewidziano m.in. konsultacje uro-

logiczne i badania w kierunku profilaktyki nowotworów jąder oraz prostaty, badania dermatoskopowe umożliwiające wczesne wykrywanie zmian skórnych, a także bezpłatne badania słuchu i wzroku. Organizatorzy zadbali również o rodzinną atmosferę i liczne atrakcje dla najmłodszych.

Zwieńczeniem wydarzenia będzie recital Dariusza Kordka, połączony z możliwością wykonania pamiątkowego zdjęcia i zdobycia autografu artysty. Us

RZESZÓW

Wykopano bombę lotniczą



FOT. KMP RZESZÓW

Na niewybuch natrafiono podczas prac ziemnych na torze motocrossowym przy ul. Spichlerzowej. Była to bomba lotnicza najprawdopodobniej z okresu II wojny o długości ok. 85 cm i średnicy 25 cm. Jej wagę oszacowano na ok. 60 kilogramów. Żołnierze zabezpieczyli znalezisko i wywieźli je do miejsca neutralizacji.

NOWA DĘBA

Uwaga, ostre strzelanie

Od 1 do 30 czerwca na terenie Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych - Dęba w Nowej Dębie i Lipie będą prowadzone ćwiczenia i strzelania dziennie - nocne z użyciem ostrej amunicji. Dotyczy to również dni wolnych i świątecznych.

W związku z powyższym wojsko przypomina o zakazu wstępu na teren poligonu.

O zakazie informują tablice ostrzegawcze, maszty z kulami i znakowane szlabany zamknięte wjazd na drogi poligonowe.

Teren poligonu jest ciągle patrolowany przez Żandarmerię Wojskową, a osoby łamiące obowiązujące zakazy podlegają karom administracyjnym, w tym finansowym. opr. baj

RZESZÓW

Dziś o godz. 18 w Filii nr 8 WiMBP (ul. Okulickiego 3) spotkanie autorskie z Małgorzatą Matwij. To urodzona w 1972 r. w Rzeszowie pisarka i poetka. Ma na koncie sześć książek o tematyce kobiecej. Członkini Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Rzeszowie, współorganizatorka wydarzeń literackich pn. „Romans z literaturą”, „Literacka Grota” oraz podcastów „O literaturze. Podkarpackie pisarki”.



FOT. KAS

NA GRANICY

Przemyt gotówki z Ukrainy
Nielegalny przewóz ponad 53 tys. euro oraz gotówki w innych walutach wykryli celnicy w Korczowej. Pomógł w tym specjalistyczny skaner do kontroli osób.

Nz

Będzie wniosek o referendum w sprawie odwołania Konrada Fijołka

Wojciech Tatar

wojciech.tatar@polskapress.pl

Lider klubu radnych „Razem dla Rzeszowa” Jacek Strojny zapowiedział złożenie wniosku o zorganizowanie referendum w sprawie odwołania prezydenta Rzeszowa Konrada Fijołka.

Lider „Razem dla Rzeszowa” poinformował o tym za pośrednictwem swojego profilu w mediach społecznościowych. - W związku z pogarszającym się stanem finansów miasta, bezprecedensową próbą przejęcia zamiany po zaniżonej wartości działek miejskich, utajnieniu planu ogólnego, licznymi kontrowersjami wokół kluczowych inwestycji miejskich oraz wieloma innymi grzechami wobec Rzeszowa i jego mieszkańców nadszedł czas na odwołanie najgorszego po 1990 r. prezydenta. (...) Informuję, że przedstawię Radnym Miasta Rzeszowa wniosek o przeprowadzenie referendum ws. odwołania prezydenta Rzeszowa wraz z uzasadnieniem - zapowiedział Jacek Strojny.

Według niego, kluczowym powodem rozpoczęcia procedury są problemy finansowe miasta. Twierdzi, że ostatnie decyzje dotyczące Wieloletniej Prognozy Finansowej potwierdziły wcześniejsze obawy części opozycji. - Miasto wycofuje się z zapisów, które podważyliśmy. To oznacza, że dostaliśmy ze strony miasta nieprecyzyjną i nieprawdziwą informację. Po-



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Czy scenariusz z Krakowa sprawdzi się w Rzeszowie?

woli wskaźniki dotyczące zadłużenia się pogarszają. Sytuacja może prowadzić do bardzo poważnych konsekwencji - ostrzega radny.

Prezydent Konrad Fijołek uważa, że prawdziwych powodów do referendum w Rzeszowie nie ma. W przesłanym do Nowin oświadczeniu podkreśla, że miasto dobrze się rozwija, jest zadbane, liczba mieszkańców rośnie, przybywa firm i miejsc pracy, a inwestycje są rekordowe w historii.

- Tu chodzi tylko i wyłącznie o ogromne ego pana Strojnego, który przegrał wybory i chce teraz koniecznie się zemścić. Jest znany tylko z ciągłych awantur, tendencyjnych analiz prezentowanych podczas sesji rady miasta, działań wyłącznie destrukcyjnych i manipulacji. Teraz na zakładników swojego ego chce wziąć radnych Rady Miasta. Bo, zamiast pracować na rzecz rozwoju Rzeszowa,

woli stworzyć kolejny wydumany konflikt i szkodzić wizerunkowi miasta. Aby miasto mogło dalej rozwijać się w takim tempie potrzebujemy współpracy, a nie awantur - pisze Konrad Fijołek.

Nie wiadomo, czy wniosek Jacka Strojnego zyska poparcie na dzisiejszej sesji rady miasta. Ścieżka referendalna, jaką proponuje, polega na poparciu przez 25 proc. rady (w przypadku Rzeszowa to 7 radnych) wniosku o referendum, dalej trafia on do zaopiniowania przez komisję rewizyjną, a następnie odpowiednia uchwała staje się przedmiotem debaty na sesji rady miasta. Radny chce odwołania prezydenta, a nie całej rady miasta.

Pomysł referendum zdecydowanie krytykują samorządowcy wspierający K. Fijołka. Wojciech Jaślar, szefKO w radzie miasta ocenia, że działania opozycji mogą sparaliżować funkcjo-

nowanie miasta. - Nie jesteśmy zwolennikami referendum. Wiązałoby się to z wprowadzaniem chaosu i paraliżu w Rzeszowie. Referendum może szybko stać się elementem ogólnopolskiej walki politycznej przed wyborami parlamentarnymi. To będzie doskonała okazja do wypromowania się przez niektórych ludzi, którzy nie myślą o dobru Rzeszowa, tylko bardziej o tym, żeby potem mieć dobry wynik w wyborach parlamentarnych - ocenia Wojciech Jaślar.

Decyzja, czy wniosek o referendum zyska aprobatę, zależeć będzie od poparcia radnych Prawa i Sprawiedliwości. Krystyna Wróblewska szefowa klubu PiS twierdzi, że to mieszkańcy swoimi podpisami powinni zdecydować, czy referendum zorganizować, a nie radni.

- Prezydenta wybierali mieszkańcy i mieszkańcy powinni złożyć wniosek o jego odwołanie. Rada miasta jest zbyt wąskim gremium, aby podejmować taką decyzję za wszystkich Rzeszowian. Do takiego referendum też trzeba się przygotować. Nie zamierzamy działać pod wpływem emocji. Wszelkie działania najpierw skonsultuję z radnymi naszej partii na posiedzeniu klubu. Najważniejszą sprawą na najbliższej sesji jest wniosek związany z „Placem Balcerowicza”. Według mnie pan Strojny swoim wnioskiem chce w jakiś sposób zwrócić na siebie uwagę, kiedy bardzo ważne rzeczy dla miasta dzieją się z zamianą działek - mówi Krystyna Wróblewska. ©©

Zmiany na rzeszowskich przystankach

opr. red

wydawcy@nowiny24.pl

140 nowych wiat, 150 stojaków rowerowych - na rzeszowskich przystankach autobusowych zostaną wprowadzone zmiany.

- Choć w Rzeszowie mamy ponad 700 przystanków, nie na wszystkich zamontowane są wiaty. Będziemy to zmieniać. Ogłosiliśmy przetarg na wybór firmy, które realizować będzie inwestycje na rzeszowskich przystankach. Częścią tego za-

dania będzie właśnie montaż nowych, komfortowych, oświetlonych wiat - informuje Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa.

Nowe wiaty pojawią się w 140 lokalizacjach. Będą ustawiane na przystankach znajdujących się przy takich ulicach jak Beskidzka, Budziwojska, Dębicka, Matysowska, Pogwizdowska, Potockiego, Staroniwska, św. Rocha, Wywrocokiego, Załęska, Zawiszy Czarnego. Będą to wiaty 3-modułowe, o konstrukcji wykonanej z kształtowników alumini-

wych, wyposażone w ławki i gabloty z rozkładami jazdy, oświetlenie oraz fotowoltaikę. W przypadku części przystanków, oprócz montażu wiaty wykonane zostaną prace polegające na rozbudowie peronów.

Częścią zadania będzie także montaż 50 pylonów przystankowych z podświetlanymi gablotami na rozkłady jazdy. Ważnym elementem inwestycji będzie montaż 150 stojaków rowerowych. - Podczas moich rozmów z mieszkańcami często pojawiały się sygnały o tym, że stojaki powinny się pojawić

także w rejonie przystanków i pętli autobusowych, by można dojechać tam rowerem, bezpiecznie go zostawić i przejechać się na komunikację miejską - mówi Konrad Fijołek.

Stalowe stojaki w kształcie odwróconej litery U zostaną zamontowane m.in. przy ulicach: Miłocińskiej, Potockiego, św. Rocha, Budziwojskiej, Architektów, Jarowej, Kalinowej, Ustrzyckiej, Sikorskiego. Otwarcie przetargowych ofert zaplanowane jest na 3 czerwca. Projekt dofinansowany jest przez Unię Europejską.

0011529234

„Człowiek odchodzi, pamięć zostaje”

Panu
Łukaszowi Podolecwyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci**Mamy**

składają

Właściciele, Zarząd i Współpracownicy
z firmy Inżynieria Rzeszów Spółka Akcyjna

0011529187

„Ludzie nie umierają, tylko wymykają się naszym oczom...”
ks. Jan Twardowski

Panu

Zbigniewowi KrysięZastępcy Dyrektora Departamentu Rolnictwa,
Geodezji i Gospodarki Mieniem

w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego

składamy wyrazy szczerego współczucia
w trudnych chwilach po śmierci**Żony**Łączymy się w modlitwie z Panem oraz Rodziną,
wierząc, że przyniesie ona ukojenie i da potrzebne siły
po stracie tak ważnej i bliskiej osoby.

Wieczne odpoczywanie racz Jej dać, Panie...

Marszałek Województwa Podkarpackiego
Władysław Ortyl
wraz z Zarządem Województwa Podkarpackiego

0011529307

Pani

dr n. o zdr. **Dorocie Ozga**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Rektor, Senat, pracownicy i studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego

REKLAMA

0011515234

Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3**CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE**

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodni
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Artur Zych z Krosna został mistrzem Polski w szachach

Bogdan Hućko
b.hucko@nowiny24.pl**Zawodnik Krośnieńskiego Klubu Szachowego „Urania”, zdobył tytuł mistrza Polski dzieci do lat 7 w szachach klasycznych.**

Mistrzostwa Polski dzieci do lat 7 są najwyższym szczeblem krajowych rozgrywek w tej kategorii wiekowej. Startują w nich najlepsi młodzi szachiści z całego kraju. Tym większe uznanie dla Artura Zycha, który drugi raz z rzędu okazał się najlepszy. Artur przez cały rok ciężko pracował na ten sukces. W tym czasie zagrał w 70 turniejach i ponad 600 oficjalnych partiach w kraju i za granicą, co przyniosło efekty w postaci złotego medalu.

Nauczył się grać w szachy, mając 2,5 roku, w Niepublicznym Przedszkolu „Motylek” przy ul. Grodzkiej w Krośnie. Jego pierwszym nauczycielem szachów w „Motylku” był Marek Zięba. - Jako rodzice wtedy nie przywiązaliśmy do tego wagi. Szachy traktowaliśmy jako kolejną nabytą umiejętność wśród wielu innych zajęć w przedszkolu. W sierpniu 2024 roku poszliśmy z Arturem na pierwszy turniej w Krośnie Polance, organizowany przez pana Ziębę. I od tego się zaczęło. Zaczęliśmy jeździć z synem na różne turnieje - mówi Konrad Zych, ojciec utalentowanego szachisty.



Artur Zych nauczył się grać w szachy, mając 2,5 roku

Pierwszy sukces odniósł w grudniu 2024 roku. Wygrał mistrzostwa Krosna przedszkolaków. Od następnego roku rodzice zaczęli z nim jeździć na turnieje w regionie, a także w Polsce oraz na Słowacji. Zaczął odnosić pierwsze sukcesy. Wygrał Ogólnopolską Olimpiadę Szachową Dzieci w Poroninie, zajmował pierwsze miejsce w Szkolnych Indywidualnych Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego klas I w Przeworsku oraz w między-

narodowym turnieju Bardejovskie Kupele GPX na Słowacji. Ponadto zajmował 5. miejsce w Ogólnopolskich Mistrzostwach Szkół i Przedszkoli klas I w Kotowicach oraz 6. miejsce w Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego Juniorów do lat 8 w Rzeszowie. W październiku 2025 r. wziął również udział w symultanie szachowej z Janem Krzysztofem Dudą, najwybitniejszym polskim szachistą w historii i zdobywcą Pucharu Świata.

W maju 2025 r. wygrał w Chotowej mistrzostwa Polski do lat 6 jako zawodnik Uranii Krosno pod okiem legendy tego klubu Mariana Lorenca, który doprowadził go do tego sukcesu. Oprócz zajęć w klubie Artur Zych miał już indywidualnego trenera Patryka Mrozowskiego, który przygotowywał go do tegorocznego sukcesu - mistrzostwa Polski do lat 7.

- Szachy dla syna to już nie hobby, ale pasja. Bardzo go ten sport wciągnął. Kolekcjonuje puchary, których ma już ponad trzydzieści. Codziennie wykonuje zadania szachowe albo gra, zajęcia szachowe ma także w szkole. Niemal w każdy weekend gra na jakimś turnieju w regionie lub w Polsce. Chce być szachistą. Oczywiście nie wiem, jak się wszystko dalej ułoży, ale go wspieramy - mówi ojciec zawodnika Konrad Zych, który został zainspirowany przez syna i sam zaczął grać w szachy.

W Rzeszowie od 7 do 9 lipca br. odbędą się szachowe mistrzostwa Europy. Artur Zych wystartuje w kategorii do lat 8 i czeka go trudniejsze zadanie, bo różnica roku w szachach to niemal cała epoka.

Artur Zych jest uczniem pierwszej klasy Katolickiej Szkoły Podstawowej im. ks. Bronisława Markiewicza w Krośnie oraz tegorocznym stypendystą sportowym gminy Miejsce Piastowe.

© P

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ**Kondolencje i nekrologi**w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

ZDJĘCIE DNIA

Spaliło się wnętrze kościoła pw. Matki Bożej Królowej Polski przy ul. Leszczynowej w Przemyślu. - Informację o pożarze otrzymaliśmy przed godz. 10.30. Zadysponowano strażaków z OSP oraz Państwowej Straży Pożarnej z pow. przemyskiego. Pożar został szybko opanowany, jednak ogień zniszczył wnętrze świątyni - informuje st. bryg. Marcin Betleja, rzecznik komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej. W kulminacyjnym momencie zaangażowanych było dziewięć zastępów straży pożarnej. Iuś

Ministerstwo sprawdza, czy obraz ma dobre warunki w Przeworsku



Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Minister kultury nie podjęła jeszcze decyzji co do przyszłości „Madonny z Dzieciątkiem”. Nie wiadomo, czy zostanie u nas na stałe, na czym zależy „Nowinom” i lokalnym politykom.

„Madonna z Dzieciątkiem” to cenny włoski obraz z XVI/XVII wieku, który od lat 20. XIX wieku do I połowy XX w. znajdował się w siedzibie ordynatów przeworskich. W 1940 r. zrabowali go Niemcy. Dzieło odnalazło się po kilkudziesięciu latach na aukcji w Japonii. Staraniem polskich władz 20 kwietnia 2023 r. zostało zwrócone. Decyzją ówczesnego ministra kultury obraz stał się depozytem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, mimo że w utrzymywanej do dziś praktyce dzieła restytuowane wracają do swoich pierwotnych miejsc. Obraz jest wystawiany w muzeum w Prze-



FOT. MUZEUM W PRZEWORSKU

„Madonna z Dzieciątkiem” powstała na przełomie XVI i XVII w. w kręgu włoskiego malarza Alessandro Turchiego

worsku do końca lipca 2027 r. Potem ma wrócić do Wrocławia.

Na początku tego roku pa-
dły zapewnienia, że minister

kultury Marta Cienkowska podejmie decyzję w sprawie „Madonny” do sześciu miesięcy. Decyzji jeszcze nie ma. Zapytaliśmy się dlaczego? - Minister

Marta Cienkowska podejmie decyzję w sprawie obrazu „Madonna z Dzieciątkiem” po otrzymaniu i przeanalizowaniu informacji na temat aktualnych warunków klimatycznych i ekspozycyjnych dzieła, a także kwestii dotyczących poziomu zabezpieczeń muzeum przed ewentualnym włamaniem - informuje Piotr Jędrzejowski, rzecznik ministerstwa.

Dyrekcja Ossolineum podtrzymuje, że obraz powinien pozostać w depozycie Muzeum Książąt Lubomirskich, które jest częścią Ossolineum.

Głównym argumentem merytorycznym jest rola tego dzieła jako kluczowego elementu nowej wystawy stałej w budowanym gmachu Muzeum Książąt Lubomirskich. Madonna ma pełnić funkcję symbolu procesu utraty oraz restytucji polskich strat wojennych, co nadaje jej znaczenie wykraczające poza samą wartość estetyczną. Dodatkowo, wedle naszej wiedzy, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, podejmując decy-

zję o ostatecznym miejscu przechowywania, bierze pod uwagę standardy bezpieczeństwa i możliwości konserwatorskie. Nowy gmach MKL został zaprojektowany tak, aby zapewnić najwyższej klasy zabezpieczenia fizyczne i warunki klimatyczne niezbędne dla dzieła tej rangi - mówi „Nowinom” Joanna Błoch, wicedyrektor Ossolineum ds. Muzeum Książąt Lubomirskich.

Joanna Błoch wskazuje na skomplikowany status prawny i ewidencyjny obrazu w XIX wieku: - Obraz (identyfikowany jako „Najświętsza Panna na ręku z Panem Jezusem” lub „Madonna”) pojawia się w inwentarzach pałacu w Przeworsku z lat 1823, 1840 i 1855. W inwentarzu z 1855 r. widnieje adnotacja, że pochodzi on „z kolekcji Stanisława Hr. Potockiego”. Henryk Lubomirski wyraźnie dążył do wpisania wszystkich zbiorów do inwentarza ordynackiego, aby chronić je przed rozproszeniem i docelowo połączyć z Ossolineum. Istnieje także „Inwentarzowy spis olejnych

obrazów przekazanych Ossolineum z Przeworska” sporządzony w 1870 r. Choć tytuł sugeruje przekazanie, badania wskazują, że tylko część obiektów faktycznie trafiła wtedy do Lwowa, a wiele obrazów pozostało fizycznie w Przeworsku. Śmierć Jerzego Henryka Lubomirskiego w 1872 r. wstrzymała proces przenoszenia kolekcji do Muzeum Lubomirskich. W efekcie zbiory zostały podzielone między spadkobierców: ordynata Andrzeja oraz jego brata Kazimierza, co doprowadziło do rozproszenia części kolekcji malarstwa, która nie została formalnie zaewidencjonowana jako majątek ordynacki. W związku z tym, choć istnieją spisy sugerujące przeznaczenie obrazu dla Ossolineum, historia rodzinna i nagły zgon kuratora sprawiły, że proces formalnego i fizycznego przekazania nie zawsze znajdował jednoznaczne potwierdzenie w ostatecznym miejscu przechowywania obiektów.

Do tematu będziemy wracać. ©©

REKLAMA

0011521052



ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.

Liczba miejsc ograniczona.

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.

Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.



Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego

Rzeszów 2026

15 czerwca 2026 Rzeszów

„Cyberterroryści z Rosji i Białorusi chcą nam odebrać państwo”

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

- „Osy” włamują się na nasze konta, wyłudniają dane, by okraść, „niedźwiedziami” kierują obce służby, by destabilizować nam państwo - uprzedza Krzysztof Gawkowski.

Wicepremier wspomniał o wojnie na Ukrainie, konflikcie zbrojnym na Bliskim Wschodzie. Oba angażują naszą uwagę i mają wpływ na każdego z nas, co widać choćby m. in. po cenach benzyny na stacjach paliw. Polska od dawna jest polem działań i ataków ze strony sił nam wrogich. Cichych, niezauważalnych dla przytłaczającej większości z nas, precyzyjnie wymierzonych i - na szczęście - niezmiernie rzadko skutecznych. Nie bez powodu nieskutecznych. Cyberprzestrzeń stała się polem działań wojennych, bezkrwawych, a stale uczestniczą w nim armie, a miecze i orężem są algorytmy.

Odpieramy 99 procent ataków

Rosyjscy i białoruscy cyberterroryści chcą nam nie tylko zrobić krzywdę, ale chcą nam odebrać państwo - ostrzegali pierwszego dnia Kongresu Bezpieczeństwa Polski w Jasionce wicepremier



Wicepremier Krzysztof Gawkowski podkreślił, że przez ostatnie dwa lata aktywność cybernetycznych niedźwiedzi „wzrosła w sposób niebywały”. W 2025 r. takich ataków hakerskich było 144 procent więcej niż rok wcześniej

i wiceminister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski. Jego zdaniem cyberprzestrzeń traktowana jest strategicznie, jako ten element życia społeczeństwa i kraju, który należy maksymalnie osłabić, nim rozpocznie się działania zbrojne.

I ta wojna już się toczy, bez udziału czołgów i samolotów, ale w cyberprzestrzeni. Wicepremier podkreślił, że przez ostatnie dwa lata aktywność niedźwiedzi „wzrosła w sposób niebywały”. W 2025 r. takich ataków hakerskich było 144 procent więcej, niż rok

wcześniej, obecnie zdarzają się średnio raz na kilkanaście sekund i wymierzone są najczęściej w infrastrukturę krytyczną: energetyczne sieci przesyłowe, wodociągi, gazociągi, systemy zarządzania ruchem.

- Budujemy najbardziej odporną tarczę cyberprzestrzeni, pomimo tego, że jesteśmy najintensywniej atakowanym krajem Unii Europejskiej - uspokajał Krzysztof Gawkowski. - Jesteśmy państwem, które odpiera ponad 99 procent ataków. A jeśli mówimy o tym jednym procencie, to

nie o dziesiątkach nie setkach, ale o tysiącach prób sparaliżowania naszego państwa.

Dlatego budowany jest wspólny, zintegrowany system bezpieczeństwa cyfrowego, do którego włączane są sukcesywnie systemy wojskowe, służby granicznych, ale też cywilne systemy m. in. administracji publicznej. - Nie możemy dopuścić do tego, żeby cyberterroryści odebrali nam wiarę w nasze państwo i warunki istnienia, które dziś uważamy za codzienną normalność - mówił wicepremier. - Jesteśmy w czasie,

w którym te ataki będą tylko rosły.

Poczucie bezpieczeństwa

Zwrócił uwagę, że postęp technologiczny jest dostępny także dla agresorów, niebezpieczeństwo ma coraz to nowe oblicza, sztuczna inteligencja może i zapewne będzie dla cywilizacji szansą i impulsem rozwojowym, ale w ręku wroga z pewnością będzie zagrożeniem. I dlatego państwo musi być na nie gotowe, budując zintegrowanych system obrony, czyniąc za bezpieczeństwo odpowiedzialnymi władze krajowe, samorządowe, przedsiębiorców i każdego z obywateli z osobna, bo każdy jest użytkownikiem globalnej sieci internetowej.

- Obecnie nie wrogie czołgi i samoloty podważają nasze bezpieczeństwo, ono już i od dawna zagraża nam w cyberprzestrzeni, ktoś gdzieś po cichu i bez huku wystrzałów będzie chciał nam odebrać poczucie bezpieczeństwa - ostrzegali wicepremier Krzysztof Gawkowski. ©©

Zarejestruj się na Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego za pomocą formularza na stronie: <https://www.energiapolski.pl/rejestracja>

FORUM W RZESZOWIE 15 CZERWCA

Przed nami jedno z najważniejszych wydarzeń gospodarczych roku na Podkarpaciu. Polska Press Grupa, Nowiny24.pl, StrefaBiznesu.pl i StrefaObrony.pl zapraszają na Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski - Local First” w Rzeszowie pod patronatem Ministerstwa Aktywów Państwowych. Forum odbędzie się z udziałem ministra Wojciecha Balczuna, planowany jest udział wicepremiera i ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka - Kamysza, ministra klimatu Pauliny Hennig - Kłoski oraz ministra energii Miłosza Motyki.

15 czerwca do Rzeszowa przyjadą przedstawiciele największych polskich firm, m.in. Orlenu, Tauro-na i PGZ oraz BGK i ARP. To unikalna okazja, by stanąć twarzą w twarz z ludźmi decydującymi o największych zamówieniach w kraju. To miejsce na networking, promocję własnych rozwiązań i bezpośredni dialog biznesu z administracją.

● Udział w wydarzeniu jest bezpłatny
● Rejestracja: Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, zachęcamy do szybkiego zapisywania się.

Dziennikarze zostali usunięci z sali rozpraw na wniosek prawniczki oskarżonego o potrącenie nastolatki na pasach na ul. Rzecha

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

W „Nowinach” miała pojawić się relacja z rozprawy Daniela O., oskarżonego o spowodowanie wypadku w Rzeszowie. Mężczyzna potrącił autem nastolatkę na pasach.

Do tej pory odbyły się w tej sprawie dwie rozprawy - w październiku 2025 roku i w styczniu 2026 roku. Na każdej z nich mogli być obecni dziennikarze. Dlatego nikt nie spodziewał się, że na trzeciej rozprawie w ub. tygodniu to wszystko się zmieni.

Najpierw sędzia Sądu Rejonowego w Rzeszowie Marta Surmacz poinformowała dziennikarzy, że obrona złożyła wniosek o wyłączenie jawności rozprawy. Powodem był ważny



Po wysłuchaniu argumentów sędzia uznała, że przychyli się do wniosku obrony i wyłączy jawność rozprawy

interes oskarżonego. Jak udało nam się ustalić, według mecenaski Daniela O. publikacje w mediach mają naruszać prywatność tego mężczyzny. Oskarżony miał być przez to atakowany.

Sędzia musiała rozpatrzyć ten wniosek. W sali rozpraw zostały jedynie strony. - Sprzeciwiłem się temu wnioskowi i

mówi mec. Andrzej Mucha z kancelarii Mucha Rogala, który reprezentuje rodzinę Darii.

Po wysłuchaniu argumentów obu stron sędzia uznała, że przychyli się do wniosku obrony i wyłączy jawność rozprawy.

- W mojej ocenie sąd chciał trochę uspokoić ten proces,

który jednak budzi duże zainteresowanie - zauważa prawnik.

Tego dnia przesłuchiowano świadków. Wśród nich był biegły powołany przez mecenasa rodziny dziewczynki. Daria tego dnia przyszła do sądu o kulach.

Została potrącona na pasach na ul. Rzecha w grudniu 2023 roku. Szła do szkoły, gdy uderzył w nią samochód, którym kierował Daniel O. Po uderzeniu przeleciała kilka metrów. Dziewczyna przeżyła, ale do dziś mierzy się ze skutkami tego, co stało się tamtego ranka.

Daniel O. został już uznany za winnego przez sąd, który wyrok wydał w trybie nakazowym. Kierowca otrzymał wówczas karę grzywny. Miał wypłacić dziewczynce także nawiązkę. Rodzina decyzyją sądu była zszokowana. Ojciec dziewcz-

czynki nagłośnił sprawę na platformie społecznościowej, publikując wideo z monitoringu, gdzie widać jak auto uderza w dziewczynkę. O sprawie zaczęły pisać media.

Rzeszowska prokuratura sprzeciwiła się tej niskiej karze. Wyrok został uchylony, a mężczyzna w październiku 2025 roku, dwa lata po wypadku na ul. Rzecha, po raz pierwszy stanął przed sądem. Nie przyznał się do winy.

Kolejna rozprawa Daniela O. zaplanowana jest na listopad.

Do końca maja katowicka prokuratura planuje skierować do sądu akt oskarżenia przeciwko policjantom rzeszowskiej komendy. Według śledczych funkcjonariusze mieli nie dopełnić swoich obowiązków, gdy jako pierwsi przyjechali na miejsce wypadku. ©©

Mistrzowie Ortografii

Oprac. Iuliusz
lukasz.solski@polskapress.pl

W Bibliotece Publicznej im. Ignacego Krasickiego odbyła się druga edycja Przemyskiego Dyktanda w kategorii open 14+. Uczestnicy walczyli o tytuł Mistrza Ortografii.

Do udziału w wydarzeniu przystąpiły osoby, które postanowiły sprawdzić swoją wiedzę z zakresu ortografii i interpunkcji. Konkurs był okazją nie tylko do sprawdzenia umiejętności językowych, ale również do wspólnej zabawy i integracji uczestników w różnym wieku. Tytuł Mistrza Ortografii zdobył Piotr Schabowski. Tytuł Wicemistrza Ortografii przypadł Jarosławowi Jurkowskiemu. Organizatorem II Przemyskiego Dyktanda 2026 był prezydent Przemysła.

Uniwersytet Rzeszowski otworzył ogrody tematyczne. Rządziej będzie też kosił trawę

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Nowe zielone przestrzenie powstały jako miejsca edukacji, odpoczynku i kontaktu z naturą.

Ogrody powstały w kampusie na Zalesiu, przy Pracowni Architektury Krajobrazu, tuż obok wybudowanej przed rokiem szklarni. Projekt był realizowany dzięki współpracy wielu osób i instytucji. Kosztował około 400 tys. zł.

Wielu partnerów

- Ważne znaczenie miało wsparcie władz Uniwersytetu Rzeszowskiego, zaangażowanie pracowników kierunku architektura krajobrazu, partnerów zewnętrznych oraz jednostek współpracujących. Część ogrodów powstała dzięki wsparciu rektora, część w ramach współpracy z partnerami samorządowymi, szkołami i inicjatywami studenckimi. W projektowaniu i realizacji brali udział także studenci, dla których ogrody stały się prak-



Ogród azaliowy nawiązuje do azalii pontyjskiej - gatunku szczególnie ważnego przyrodniczo i kulturowo dla regionu

tycznym polem nauki - od koncepcji projektowej, przez dobór roślin, po zrozumienie procesu realizacji i późniejszego utrzymania zieleni - mówi Joanna Wilk-Stefanik z biura prasowego UR.

Ogrody tematyczne są to niewielkie przestrzenie zieleni,

które zostały zaprojektowane jako miejsca edukacji, odpoczynku, obserwacji przyrody i budowania relacji między człowiekiem a światem przyrody. - Ich idea wynika z potrzeby pokazania, że kampus akademicki może być nie tylko miejscem nauki i pracy, ale także żywym

laboratorium krajobrazu - przestrzenią, w której wiedza z zakresu architektury krajobrazu, botaniki, ekologii, projektowania i zrównoważonego rozwoju jest widoczna w praktyce - mówi Joanna Wilk-Stefanik.

Ogród leśny jest największy. Wprowadza do kampusu bar-

dziej naturalistyczny, cienisty charakter zieleni i odwołuje się do funkcji regeneracyjnej oraz edukacyjnej krajobrazu leśnego. Ogród wewnętrzny wertykalny został zrealizowany we współpracy z Zespołem Szkół im. UNICEF w Rzeszowie, w ramach warsztatów hortiterapii (terapii ogrodniczej).

Ogród azaliowy zrealizowany jest we współpracy z miastem i gminą Nowa Sarzyna (która jest jego fundatorem). Nawiązuje do azalii pontyjskiej - gatunku szczególnie ważnego przyrodniczo i kulturowo dla regionu. Choć jego nadrzędnym wyróżnikiem jest azalia pontyjska, kompozycję uzupełniają także inne azalie i różneczniki, które w okresie kwitnienia wprowadzają intensywny kolor i tworzą atrakcyjną, zaciszną przestrzeń ogrodową. Ogród został dopełniony nawierzchnią i elementami małej architektury w kolorze żółtym.

Ogród bylinowy powstał w oparciu o rośliny wieloletnie, zmieniające się w ciągu sezonu i pokazujące wartość

kompozycji trwałych, odporne oraz atrakcyjne dla owadów zapylających.

Trzy grody deszczowe zostały założone w pojemnikach. Pokazują praktyczne sposoby zatrzymywania i wykorzystywania wody opadowej w przestrzeni zurbanizowanej. Pierwszy powstał z inicjatyw SKN „Krajobrazy”, drugi w ramach I edycji konkursu „Zielona transformacja kampusu UR”, trzeci w ramach współpracy z SABA GARDENS Projektowanie ogrodów i Creative for Innovation, które to firmy ufundowały ten ogród.

To nie jedyne ekologiczne przedsięwzięcie Uniwersytetu Rzeszowskiego. Z inicjatywy etnobotanika prof. Łukasza Łuczaja, naukowca z Instytutu Biologii UR, władze uczelni zdecydowały, że w kampusach trawniki będą koszone rzadziej i później. Decyzja sprzyja ochronie owadów zapylających, zwiększaniu bioróżnorodności oraz tworzeniu bardziej przyjaznej przestrzeni dla natury.

©/©

REKLAMA

Jakość „kranówki” z rzeszowskiego MPWiK-u jest na najwyższym poziomie

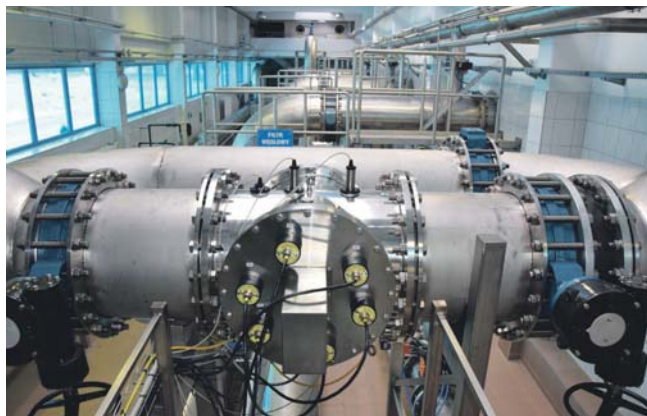
Rzeszowskie Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o. zgłosiło do konkursu „Nowin” swój sztan-dardowy produkt, którym jest „woda o wysokich walorach czystości, zdatna do picia z kranu”. Świetna jakość tej wody wynika z faktu, że wieloetapowy proces jej uzdatniania jest jednym z najnowocześniejszych w Europie.

Początkowo mieszkańcy stolicy Podkarpacia nie mogli uwierzyć, że w rzeszowskich kranach jakość wody jest tak dobra, że nadaje się do picia bezpośrednio bez przegotowania.

Woda jest czysta i bezpieczna

MPWiK zapewnia, że woda jest nie tylko czysta, ale też bezpieczna, ponieważ spełnia najwyższe normy jakości. Dlatego rzeszowianie mogą nalewać sobie wodę do picia prosto z kranu i cieszyć się jej jakością.

Okazuje się, że rzeszowski MPWiK uzdatnia ponad 40 tys. m sześciennych wody na dobę (wydajność maks. to ponad 84 tys. m sześciu). Nie jest to zadanie proste, ponieważ woda jest pobierana z rzeki Wisłok,



co wymaga wysokosprawnego i skomplikowanego procesu uzdatniania. Właśnie ten proces został w ostatnich latach znacznie zmodernizowany.

Ujęcie z górskiej rzeki

Modernizacja rzeszowskiego Zakładu Uzdatniania Wody była konieczna, gdyż woda z Wisłoka jest bardzo zmieniana pod względem zawartości zanieczyszczeń. W zależności m.in. od pory roku, ilości opadów i od tego, jak skutecznie pracują oczyszczalnie ścieków znajdujących się powyżej ujęcia wody dla Rzeszowa. Nie zapominajmy też, że Wisłok zalicza się do rzek górskich, która

niesie z nurtem wiele różnych zanieczyszczeń, które wraz z wodami opadowymi spływają z gór, pól, łąk i dostają się do głównego nurtu Wisłoka.

Teraz pobrana na ujęciu woda dla Rzeszowa jest uzdatniana skomplikowaną technologią opartą m.in. na ozonowaniu, filtracji na węglu aktywnym, dezynfekcji za pomocą dwutlenku chloru oraz dodatkową stabilizację parametrów mikrobiologicznych za pomocą promieniowania ultrafioletowego.

Technologie, laboratorium i... małże w służbie jakości

Oprócz wymaganych prawem badań jakościowych



uzdatnianej wody w Rzeszowie zastosowano dodatkowo tzw. biomonitoring jakości wody surowej. Do wczesnego ostrzegania o ewentualnych zanieczyszczeniach wykorzystuje się żywe małże.

Są one sprowadzane do Rzeszowa z czystych jezior w północnej Polsce i co najważniejsze - są one wrażliwe na zanieczyszczenia wody. Gdy woda jest skażona, małże się zamykają. Stopień ich otwarcia jest monitorowany online przez system komputerowy i informacje o ich otwarciu są przekazywane do centrum kontrolującego pracę całej stacji uzdatniania. Sygna-

łem ostrzegawczym dla pracowników stacji o zanieczyszczeniu wody jest sytuacja, gdy część z ośmiu małży zamknie się równocześnie w krótkim czasie.

Tak wnikliwie przebadana woda jest zdatna do bezpośredniego picia i z Zakładu Uzdatniania Wody płynie do odbiorców ponad 1150-kilometrową siecią wodociągową.

Rzeszowski MPWiK realizuje jeden z kluczowych społecznych interesów, zapopatrując w wodę pitną 200-tysięczną aglomerację oraz 5 okolicznych gmin. Warto dodać, że spółka ta oczyszcza także ścieki, ale i swoją

rolę wypełnia znacznie szerzej, niż wskazują statutowe obowiązki.

Spółeczna rola MPWiK

- Poza statutowymi obowiązkami dużą wagę przywiązujemy do roli społecznej w środowisku, w którym działamy. Aktywnie uczestniczymy w życiu aglomeracji w wymiarze kulturalnym czy sportowym, ale także z najwyższą aktywnością angażujemy się m.in. w ochronę środowiska. Inwestycje w OZE nie są traktowane jako koszt, ale inwestycja w rozwój i ograniczenie uciążliwości dla otoczenia, co leży bezsprzecznie w interesie społecznym - podkreśla Marcin Lewandowski, prezes zarządu MPWiK w Rzeszowie.

Troska o środowisko oraz minimalizowanie kosztów produkcji wody i oczyszczania ścieków powoduje, że rzeszowskie MPWiK mocno stawia na Odnawialne Źródła Energii. OZE pozwala zakładowi być coraz bardziej neutralnym energetycznie i zabezpiecza mieszkańców Rzeszowa przed negatywnym wpływem rosnących cen energii na ceny wody i ścieków.

nagroda
w konkursie

2025
nasze
DOBRE



0011524627

Lokalna społeczność zebrała 3 mln złotych

Ciąg dalszy ze str. 1

„Nasz syn cierpi na śmiertelną chorobę genetyczną - dystrofię mięśniową Duchenne'a. Jest to choroba mięśniowa powodująca stopniowy i nieodwracalny zanik wszystkich mięśni. W wieku 12 lat większość chorych nie jest już w stanie samodzielnie chodzić, a choroba z czasem zyskuje na sile, prowadząc do zaniku kolejnych mięśni. Dla naszego synka to życie w ogromnym cierpieniu, a na końcu walka o każdy oddech... Dzieci z tą chorobą nie dożywają nawet dorosłości...”, - napisali 22 maja państwo Tocy na portalu siepomaga.pl, informując o challenge warszawskiego influencera.

Terapia genowa w Bostonie

Akcja Piotrka Hanckiego przyniosła 12 mln zł, 3 mln złotych pochodzi z lokalnych akcji w Bieszczadach. Suma pozwoli na przeprowadzenie genowej terapii Maksa w klinice w Bostonie. Tocy na razie nie znają jej terminu. Szczegóły badań chłopca i operacji będą dopiero ustalane.

Rodzice Maksa czerpią siły do walki o jego zdrowie od niego samego.

- Patrząc na niego, jak ma dużo siły, jak się nie poddaje, jak ćwiczy codziennie, mimo że jest słabszy od swoich kolegów, mimo że czasem spotykają go przykrości z tego powodu. Patrząc na niego, jakim jest pogodnym i radosnym dzieckiem mimo swoich ograniczeń, jesteśmy w stanie wszystko dla niego zrobić. Cieszymy się, że znalazł się ktoś taki jak Piotrek i że mu się udało. Nie zapominamy też o mieszkańcach Bieszczad, którzy pokazali wielkie serca. Nie było instytucji i człowieka, które by nie dołożyły swojej cegiełki, były challenge strażackie, także koła gospodyń wiejskich organizowały swoje wydarzenia. Przyjdzie jeszcze czas, by podziękować tym wszystkim ludziom. Dzięki nim zgromadziliśmy w Bieszczadach aż 3 mln złotych. Nie zapominamy o nich, choć zdajemy sobie sprawę z tego, że gdyby nie inicjatywa Piotrka, to stałoby się to w miejscu - mówi Anna Tocka.

©©

Metamorfoza fontanny w parku Baški Puzon

Klaudia Oronowicz-Chudzik
k.oronowicz@nowiny24.pl

Jedno z najbardziej charakterystycznych miejsc w jarosławskim parku ma odzyskać dawny blask. Miasto zapowiada modernizację nieczynnej fontanny. Termin - do 2027 roku.

Na remont fontanny Jarosław przeznaczy ponad 345 tys. zł. Planowana inwestycja obejmie przebudowę techniczną, jak i całkowitą zmianę wyglądu obiektu. Obecna konstrukcja zostanie częściowo rozebrana i uszczelniona.

Miasto wymieni również instalacje doprowadzające i odprowadzające wodę oraz systemy cyrkulacyjne. Fontanna ma zostać wyposażona w nowoczesne rozwiązania do uzdatniania wody i automatycznego sterowania.

Najbardziej widoczne zmiany mają dotyczyć samego wyglądu. W planach jest montaż tryskaczy oraz efektownego oświetlenia, które wieczorami ma nadać temu miejscu zupełnie nowy charakter.



Przez rozpoczęciem przebudowy fontanny w centrum Jarosławia najpierw ten teren sprawdzają archeolodzy

Nieczynna fontanna od dawna budzi pytania mieszkańców. Jak wyjaśnia urząd miasta, problem okazał się bardziej skomplikowany niż zakładano. Dotychczasowe przyłącza wodociągowe i kanalizacyjne znajdowały się w prywatnej kamienicy należącej do wspólnoty mieszkaniowej, dlatego konieczne było stworzenie całkowicie

nowej infrastruktury technicznej.

Zanim ruszą właściwe roboty budowlane, teren zostanie przebadany przez archeologów. Ma to związek z historycznym charakterem parku Baški Puzon.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, mieszkańcy będą mogli podziwiać odnowioną fontannę w 2027 roku. ©©

Trafił do aresztu za narkotyki

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

Zarzut posiadania znacznej ilości substancji psychotropowej usłyszał 23-letni mieszkaniec powiatu przeworskiego. Sąd aresztował go na 3 miesiące.

Policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji z Wydziału do walki z przestępczością narkotykową, funkcjonariusze Podkarpackiego UC-S w Przemyslu i kryminalni z Przeworska ustalili, że w powiecie przeworskim przebywają osoby, które mogą mieć przy sobie substancje odurzające. Zatrzymali trzech mężczyzn w wieku 18, 21 i 23 lat oraz 15-latkę. Nastolatka, po wykonanych czynnościach z jej udziałem, została przekazana rodzicom. Natomiast mężczyźni trafili do policyjnej izby zatrzymań. Policjanci zabezpieczyli łącznie 838 gramów niedozwolonych substancji. Wstępne badania potwierdziły, że jest to klefodron.

Za to grozi kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat.

MATERIAŁ INFORMACYJNY VITA RES

0111425188



30 maja 2026

Piknik rodzinny

godz. 12:00–17:00 | Skwer Millenium Hall

Wsparcie pacjentów onkologicznych
oraz profilaktyka osób zdrowych



VITA RES

Razem dla życia



Recital specjalny:

Dariusz Kordek

nagroda
w konkursie



strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,65

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,90

JEN
100 JPY

2,28

DANE WG NBP Z DNIA 25.05.2026, G. 12:00

STREFA AGRO / ŻYWNOŚĆ POLSKIE SZYNKA I SER RUSZYŁY NA PODBÓJ TOKIO, MONTREALU I MAROKA

Szansy szuka aż 500 firm

Agata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl

Jedna z czołowych polskich firm z branży mleczarskiej posiada oddział produkcyjny w Maroku. W Indiach podrabiają nasze ogórki i sprzedają w Kanadzie. - Określenie „polski” w kontekście żywności ma w świecie realną wartość rynkową i jest traktowane jako gwarancja jakości - przekonuje Jan Szopiński, zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Sprawdzamy z nim, jak idzie podbój świata żywnością z nad Wisły.

Rynek europejski nie jest już tak pojemny, jak dawniej i ministerstwo wraz z KOWR-em szukają nowych kierunków dla naszych produktów rolno-spożywczych. Jak ten proces wygląda od kuchni?

Jan Szopiński, zastępca dyrektora generalnego KOWR: - Pomimo tego, że eksport polskiej żywności do krajów Unii Europejskiej to przeszło 75% wartości polskiego eksportu, to z perspektywy sektora rolno-spożywczego nie możemy sobie pozwolić na wyłączne koncentrowanie się na jednym kierunku. Jest konieczna stała dywersyfikacja sprzedaży, aby potencjalne perturbacje u jednego dużego odbiorcy nie zachwiały sytuacją całego sektora. Dlatego też Polska prowadzi systematyczną promocję swojej żywności na 28 najważniejszych imprezach targowych, zarówno krajowych, jak i międzynarodowych - od International Green Week w Berlinie, przez SIAL w Paryżu, aż po SIAL Canada w Montrealu czy Foodex Japan w Tokio. Chciałbym jednak podkreślić, że wybór tych kierunków to nie efekt arbitralnej decyzji urzędniczej. Każdorazowo bazujemy na analizie danych handlowych, dynamice eksportu oraz sygnałach płynących od samych przedsiębiorców. Na każdej imprezie targowej towarzyszy nam grupa polskich firm prezentujących swoje wyroby na polskim stoisku narodowym. Jako Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa organizu-

jemy tę przestrzeń, zapewniamy jej profesjonalną aranżację oraz zapraszamy do niej najlepsze przedsiębiorstwa, które wyrażą gotowość do ekspansji zagranicznej. Co jest istotne, zależy nam na firmach, które są realnie zainteresowane rozwojem sprzedaży na konkretnym rynku, gdyż udział wiąże się ze współfinansowaniem kosztów prezentacji - przedsiębiorcy partycypują w wydatkach, co stanowi naturalny mechanizm selekcji i gwarantuje, że na targi jeżdżą firmy faktycznie zaangażowane. Cały proces poprzedzamy cyklem webinarium organizowanych z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Podczas tych spotkań szczegółowo omawiamy dotychczasową wymianę handlową z danym państwem, identyfikujemy konkretne kategorie produktowe o najwyższym potencjale, wskazujemy na ułatwienia i bariery regulacyjne oraz przekazujemy kontakty do lokalnych importerów, dystrybutorów i placówek dyplomatycznych. To element, który wyraźnie odróżnia polskie podejście od wielu innych krajów - nie wysyłamy firm na targi „w ciemno”, lecz wyposażamy je w narzędzia analityczne i kontakty jeszcze przed wyjazdem.

Chętnych firmy jest wystarczająco dużo?

- Zainteresowanie jest bardzo duże i rok do roku rośnie. W 2025 r. w działaniach KOWR wzięło udział przeszło 500 przedsiębiorców. Przykładowo, na targach Foodex w Tokio prezentowało się aż 38 polskich firm - to liczba naprawdę znacząca, jeżeli weźmiemy pod uwagę odległość geograficzną, złożoność regulacyjną rynku japońskiego oraz wymagania sanitarne, które stawia ten kraj. Z kolei w Montrealu gościliśmy ostatnio 10 firm, ale warto zauważyć, że polski eksport rolno-spożywczy do Kanady opiewa na kwotę blisko 143 milionów euro rocznie. To istotna suma, choć w skali całego polskiego eksportu rolno-spożywczego, który osiągnął poziom 58,4 miliardów euro, wciąż widzimy bardzo duży potencjał wzrostowy. Strategia



Polskie stoisko na międzynarodowych targach żywności

jest jasna: nawet jeśli pojedynczy rynek stanowi relatywnie niewielki udział w naszym eksporcie ogółem, to konsekwentna praca na kilkudziesięciu rynkach jednocześnie przynosi efekt skali. Jeśli w każdym z tych krajów odnotujemy choćby dziesięcioprocentowy wzrost, łączny efekt będzie spektakularny. To właśnie filozofia dywersyfikacji, która czyni polski eksport odporniejszym na wstrząsy na poszczególnych rynkach.

Wspomniał pan, że przedsiębiorcy chętnie uczestniczą z KOWR w targach. Czy nasze marki są już wystarczająco silne? Często stawia się im przecież zarzut niskiej rozpoznawalności na świecie.

- Stawianie zarzutów, że polskie marki mają słabą rozpoznawalność na świecie w sytuacji, gdy w wielu kategoriach produktów jesteśmy europejskim liderem w produkcji i eksporcie, świadczy o mocnej nieznajomości aktualnych realiów handlu i produkcji żywności. Większość krytyki odnosi się przede wszystkim do porównania rozpoznawalności marek globalnych, należących do międzynarodowych koncernów z rozpoznawalnością polskich marek wytwarzanych przez firmy działające w Polsce z polskim kapitałem. Nie da się porównać skali działalności i skali nakładów finansowych pomiędzy tymi markami, ale z drugiej strony polscy producenci znakomicie odnajdują się w global-

nym handlu żywnością, oferując bezpieczny i wysokiej jakości produkt, który można znaleźć na wielu półkach sklepowych na świecie. Polskie produkty kojarzone i rozpoznawalne są na poziomie powiązania kategorii produktowej z miejscem wytworzenia i w efekcie polskie jabłka są pozytywnie odbierane w Egipcie, a ich eksport do tego kraju stale rośnie. Polskie mleko i wyroby mleczarskie są jednoznacznie pozytywnie kojarzone w Korei Południowej, gdzie jesteśmy liderem tej kategorii produktowej, a w Kanadzie większość indyków spożywana na kanadyjskie święto dziękczynienia pochodzi z Polski. W mojej opinii o rozpoznawalności polskich produktów najlepiej świadczy chęć podszywania się pod produkty kojarzone jednoznacznie z Polską.

Czyli jesteśmy już marką, którą warto podrabiać?

- Paradoksalnie - tak, i jest to poniekąd dowód naszego sukcesu. Sam widziałem to na własne oczy w Montrealu. W jednej z tamtejszych sieci handlowych podczas sprawdzania obecności polskich produktów na półkach, znaleźliśmy słoik z wyraźnym napisem „polskie ogórki”. Jednak gdy go odwróciłem, okazało się, że został wyprodukowany w Indiach. Na etykiecie widniało polskie sformułowanie - nie angielski odpowiednik, lecz dokładnie te słowa po polsku. To wyraźnie świadczy o tym, że określenie

„polski” w kontekście żywności ma w świecie realną wartość rynkową i jest traktowane jako gwarancja jakości. Tego typu sytuacje powinny mobilizować nas do jeszcze intensywniejszych działań na rzecz ochrony polskich oznaczeń geograficznych i nazw tradycyjnych.

Spójrzmy z drugiej strony: czy mamy jeszcze jakieś zaległości? Jest coś, co podpatrujemy u innych światowych marek?

- W kwestii konkretnych metod nadrobienia dystansu technologicznego musieliby wypowiedzieć się sami producenci - to oni najlepiej znają swoje branże i wyzwania konkurencyjne. Choć w naszej opinii dzięki ogromnej absorpcji środków unijnych zarówno w okresie przedakcesyjnym, jak i po 2004 r. branża spożywcza w Polsce dokonała ogromnego skoku technologicznego, dzięki któremu możliwy jest obserwowany skokowy wzrost eksportu. Pamiętajmy, że polski eksport żywności od 2004 r. wzrósł 11-krotnie. Ciekawe jest to, że polskie firmy chcą działać na rynkach światowych nie tylko jako eksporterzy produktów wytwarzanych w Polsce, ale również coraz więcej polskich firm podejmuje odważne decyzje o bezpośredniej obecności produkcyjnej za granicą. M.in. jedna z czołowych polskich firm z branży mleczarskiej posiada oddział produkcyjny w Maroku. Podobne przykłady widać również w branży słodyczy. Jak widać,

najwięksi polscy gracze mogą sobie pozwolić na tego typu inwestycje zagraniczne, co stopniowo zmienia percepcję polskiego sektora spożywczego na świecie. Na koniec chciałbym dodać, że oprócz działań własnych prowadzonych bezpośrednio przez KOWR, intensywnie współpracujemy z organizacjami producentów i przetwórców, którzy korzystając ze środków Unii Europejskiej czy funduszy promocyjnych, prowadzą szereg dodatkowych działań marketingowych wspierających zarówno eksport polskiej żywności, ale również konsumpcję wewnętrzną w Polsce. Od przeszło 16 lat ze środków funduszy promocyjnych, corocznie realizowanych jest przeszło 200 różnych projektów, z których część stanowią działania mające na celu zwiększenie eksportu polskiej żywności na rynki zagraniczne. Także Wspólna Polityka Rolna UE wspiera działalność promocyjną i informacyjną prowadzoną w sektorze rolno-spożywczym. Programy mogą być realizowane odrębnie na rynku unijnym lub na rynkach krajów spoza UE. Od akcesji Polski do UE do końca 2024 r. Komisja Europejska zatwierdziła, a organizacje branżowe i/lub międzybranżowe w Polsce zawarły umowy o udzielenie dotacji na realizację 54 polskich programów informacyjnych i/lub promocyjnych o łącznym budżecie 150,6 mln EUR. Kolejnym elementem wspierającym eksport polskiej żywności jest wspólny projekt KOWR oraz Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu (PAIH), którego celem jest zwiększenie eksportu polskich produktów rolno-spożywczych na perspektywiczne rynki docelowe. 9 ekspertów rolno-spożywczych, będzie realizować zadania na rzecz polskiego sektora rolno-spożywczego na rynkach: Arabii Saudyjskiej, Brazylii (z możliwością działań w Argentynie), Japonii, Korei Południowej, Niemiec, Nigerii (przy możliwej aktywności w krajach Afryki Wschodniej), Singapuru (z perspektywą realizacji zadań w Indonezji, Malezji i Tajlandii), USA oraz Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. ©

Mamy silną gospodarkę i słabą giełdę

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

To jeden z największych paradoksów polskiej transformacji. Gospodarka rosła jak szalona, ale giełda utknęła w miejscu. Polacy pracowali coraz wydajniej, eksport bił rekordy, konsumpcja eksplodowała, lecz miliardy złotych zysków zamiast budować siłę warszawskiej giełdy zasilały konta zagranicznych akcjonariuszy.

W tym samym czasie państwo najpierw rozmontowało najważniejsze źródło kapitału dla GPW, a potem stworzyło system, który premiuje inwestowanie w mieszkania zamiast w polskie firmy. Efekt? Polska stała się krajem szybkiego wzrostu gospodarczego, ale słabego krajowego kapitalizmu.

Nadwiślański paradoks

Polska gospodarka przez ostatnie dekady rozwijała się znacznie szybciej niż większość państw świata. Wzrost PKB należał do najwyższych w Unii Europejskiej, kraj uniknął recesji po kryzysie finansowym z 2008 roku, rosły wynagrodzenia, eksport i poziom życia. Można by więc intuicyjnie oczekiwać, że równie dynamicznie będzie zachowywała się warszawska giełda. Problem polega na tym, że przez dużą część ostatnich kilkunastu lat tak się nie działo. Na tym polega paradoks naszego modelu rozwoju: rozwijająca się gospodarka i giełda, która stoi.

Skupmy się na indeksie WIG20, bo to indeks skupiający 20 największych i najbardziej płynnych spółek notowanych w Polsce, uznawany za główny barometr rodzimego rynku akcji. Odpowiada on za zdecydowaną większość wartości warszawskiej giełdy. W zależności od sposobu liczenia i momentu rynkowego jest to około 75 proc. kapitalizacji całego rynku GPW oraz około 80 proc. obrotów giełdy.

Po kryzysie finansowym z 2008 roku Polska gospodarka nadal rosła relatywnie szybko, ale warszawski parkiet wszedł w okres wieloletniej stagnacji. Szczególnie widoczne było to w przypadku WIG20, który od 18 lat nie jest w stanie wrócić do rekordów osiągniętych przed globalnym kryzysem finansowym.

Powodów jest kilka. Bardzo duże znaczenie miał demontaż OFE, które wcześniej stanowiły jedno z najważniejszych źródeł długoterminowego kapitału dla rynku akcji. Istotny jest także fakt, że polscy pracownicy wypracowują nad Wisłą ogromne zyski, które potem są transferowane do zachodnich spółek. Ważny jest także brak zaufania

do giełdy w ogóle, które to idzie ręką w rękę z bardzo polską cechą: rządzą inwestowania w tzw. „betonowe złoto”, czyli nieruchomości.

Mamy do czynienia z prawdziwym rozdźwiękiem między sukcesem polskiej gospodarki a historią GPW. Polska rosła gospodarczo szybciej niż wiele państw Zachodu, ale warszawska giełda nie dawała inwestorom równie spektakularnych rezultatów jak zachodnie rynki rozwijające się dużo wolniej. Oto dlaczego.

Polska gospodarka rośnie, ale wartość przechwytywać zagraniczne spółki

Jednym z najważniejszych powodów rozdźwięku między wzrostem polskiej gospodarki a relatywnie słabym zachowaniem warszawskiej giełdy jest struktura własności polskiej gospodarki. Polska przez ostatnie trzy dekady stała się jednym z największych centrów produkcyjnych i usługowych Europy, ale znaczna część wartości wypracowywanej przez polskich pracowników trafia nie do krajowego rynku kapitałowego, lecz do zagranicznych właścicieli firm. Według analiz PKO BP firmy kontrolowane z zagranicy odpowiadały za ponad 38 proc. wartości dodanej brutto wytwarzanej w Polsce. Dla porównania w Niemczech ten udział wynosi 17 proc., a we Francji 15 proc.

Dominują inwestorzy z Niemiec, Holandii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Zagraniczny kapitał kontroluje dużą część sektora handlu, przemysłu motoryzacyjnego, bankowości, logistyki czy nowoczesnych usług biznesowych.

Problem polega na tym, że zyski generowane przez polskich pracowników bardzo często nie budują kapitalizacji GPW. Dobrym przykładem jest handel detaliczny. Polacy codziennie zostawiają miliardy złotych w dyskontach i sieciach handlowych, ale największe korzyści z tego wzrostu konsumują akcjonariusze zagranicznych koncernów. Biedronka należy do portugalskiego Jeronimo Martinsa notowanego w Lizbonie, Lidl do niemieckiej Schwarz Gruppe, a Carrefour do francuskiego Carrefour SA notowanego w Paryżu. W efekcie wzrost polskiej konsumpcji podbija wyceny giełd zagranicznych, a nie warszawskiej.

Podobnie wygląda sytuacja w sektorze przemysłowym. Polska jest jednym z największych producentów AGD w Europie oraz ważnym ogniwem europejskiego przemysłu motoryzacyjnego. Według danych Eurostatu Polska odpowiada za około 40 proc. produkcji AGD w Unii Eu-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Bez silnego rynku kapitałowego trudniej finansować innowacyjne firmy, tworzyć globalne marki i zatrzymać krajowe oszczędności w polskiej gospodarce

ropejskiej. Tyle że większość największych fabryk należy do zagranicznych koncernów, takich jak Whirlpool czy Electrolux. Z punktu widzenia PKB to sukces Polski. Z punktu widzenia rynku kapitałowego - sukces akcjonariuszy zagranicznych spółek.

Widać to również w przepływach dochodów za granicę. Według danych Narodowego Banku Polskiego dochody zagranicznych inwestorów bezpośrednich z tytułu inwestycji w Polsce wyniosły w 2025 r. około 154 mld zł.

To właśnie dlatego wzrost polskiej gospodarki nie przekłada się automatycznie na wzrost warszawskiej giełdy. Polska produkuje coraz więcej i eksportuje coraz więcej i konsumuje coraz więcej, ale bardzo duża część przedsiębiorstw korzystających na tym wzroście nie jest notowana na GPW. Polscy pracownicy zwiększają wartość zachodnich indeksów giełdowych znacznie bardziej, niż zwiększają wartość warszawskiego parkietu.

W praktyce oznacza to, że Polska stworzyła model gospodarczy skuteczny pod względem wzrostu PKB, ale mniej skuteczny pod względem budowy własnego kapitału finansowego. To różnica fundamentalna. Korea Południowa czy Tajwan rozwijały gospodarkę równoległe z budową silnych krajowych korporacji giełdowych. Polska natomiast przez lata rozwijała się przede wszystkim jako miejsce produkcji i konsumpcji dla międzynarodowego kapitału.

OFE miały stworzyć podstawy silnej giełdy. Państwo to zniszczyło

Drugim fundamentalnym powodem słabości warszawskiej giełdy był demontaż Otwartych Funduszy Emerytalnych. Przez wiele lat OFE stanowiły najważniejsze źródło długotermino-

wego kapitału dla GPW i de facto pełniły rolę stabilizatora całego rynku.

Samo to, że OFE nadal posiadają około 20 proc. kapitalizacji GPW, nie oznacza jeszcze, że ich demontaż nie osłabił giełdy. Kluczowa jest różnica między posiadaniem aktywów a stałym dopływem nowego kapitału. Przed reformami OFE działały jak ogromny mechanizm regularnie pompujący pieniądze na rynek akcji. Co miesiąc miliony pracowników przekazywały część składki emerytalnej do funduszy, a te musiały inwestować znaczną część środków na giełdzie. Tworzyło to automatyczny i przewidywalny popyt na akcje, który przez lata wspierał wzrost wycen, płynność rynku i rozwój GPW.

Po reformach z lat 2011-2014 ten mechanizm został w dużej mierze zatrzymany. OFE zachowały duże portfele akcji, dlatego nadal mają wysoki udział w kapitalizacji giełdy, ale przestały być źródłem porównywalnego napływu nowych pieniędzy. Z aktywnego silnika napędzającego rynek stały się przede wszystkim dużym posiadaczem już istniejących aktywów.

W szczytowym okresie OFE były jednymi z największych inwestorów instytucjonalnych w Europie Środkowo-Wschodniej. Znacząca część tych środków była lokowana właśnie w akcjach notowanych na warszawskiej giełdzie. To był ogromny zastrzyk gotówki.

System miał stworzyć coś znacznie ważniejszego niż tylko dodatkowy filar emerytalny. Miał budować polski kapitał. Regularne składki milionów pracowników trafiały na rynek akcji, zwiększały płynność giełdy i tworzyły naturalny popyt na akcje krajowych przedsiębiorstw. W praktyce OFE były jednym z najważniejszych powodów dynamicznego rozwoju GPW po 2000 roku.

Punkt zwrotny nastąpił w latach 2011-2014. Najpierw ograniczono część składki przekazywanej do OFE, a następnie przeprowadzono transfer obligacyjnej części aktywów do ZUS. W lutym 2014 roku państwo przejęło aktywa OFE o wartości około 153 mld zł. I tu zakończyła się historia.

Dla rynku kapitałowego był to potężny cios psychologiczny i finansowy. Inwestorzy otrzymali jasny sygnał: państwo może w każdej chwili zmienić zasady gry. Z perspektywy przeciętnego obywatela OFE stały się symbolem niestabilności systemu emerytalnego, nawet jeśli ekonomiczna ocena reformy pozostaje bardziej skomplikowana.

Skutki były długofalowe. Warszawska giełda utraciła część stabilnego krajowego kapitału instytucjonalnego. Zmniejszyła się płynność rynku, a inwestorzy zagraniczni zaczęli traktować Polskę jako rynek bardziej ryzykowny politycznie. W kolejnych latach GPW coraz wyraźniej odstawała od giełd europejskich i znacznej części rynków rozwijających się.

Paradoks polega na tym, że państwo najpierw przez lata budowało kulturę inwestowania emerytalnego i akcjonariatu obywatelskiego, a następnie samo podważyło wiarygodność tego modelu. Efekty tej decyzji są widoczne do dziś w postaci niskiego zaufania do długoterminowego inwestowania na rynku kapitałowym.

Polacy wolą mieszkania niż akcje. Państwo samo wzmacnia tę logikę

Polska pozostaje jednym z krajów Europy o najniższym poziomie uczestnictwa obywateli w rynku akcji. Według różnych szacunków w akcje inwestuje około 5 proc. społeczeństwa. Dla porównania w Stanach Zjednoczonych odsetek ten przekracza 50 proc., a w Wielkiej Brytanii około 30 proc. Dla Francji i Niemiec wynosi 15 proc.

Jednocześnie Polacy należą do narodów najbardziej przywiązanych do nieruchomości. Według danych Eurostatu ponad 86 proc. Polaków mieszka we własnych mieszkaniach lub domach, co jest jednym z najwyższych wyników w Unii Europejskiej. Nieruchomości stały się nad Wisłą podstawowym sposobem budowania majątku i zabezpieczenia finansowego.

Nie chodzi wyłącznie o kwestie kulturowe. Państwo od lat tworzy system podatkowy, który bardzo silnie premiuje inwestowanie w mieszkania względem inwestowania na rynku kapitałowym.

Najbardziej jaskrawym przykładem jest brak podatku od zys-

sków ze sprzedaży nieruchomości po upływie pięciu lat od zakupu. Oznacza to, że inwestor może sprzedać mieszkanie z dużym zyskiem i nie zapłacić od tego podatku dochodowego. Tymczasem inwestor giełdowy musi zapłacić 19-procentowy podatek Belki praktycznie od każdego zysku kapitałowego, w tym od obligacji, lokat czy dywidend.

W praktyce państwo wysłało więc obywatelom bardzo wyraźny sygnał ekonomiczny. Kapitał ulokowany w mieszkaniach jest traktowany preferencyjnie, natomiast kapitał inwestowany na rynku finansowym pozostaje obciążony podatkiem. To nie jest neutralny system. To aktywna zachęta do kierowania oszczędności w nieruchomości zamiast na giełdę.

Efekty są ogromne. Niemcy trzymają około 45 proc. swojego kapitału w nieruchomościach, Holendrzy 50 proc., Duńczycy 40 proc., Szwedzi 45 proc., a Polacy... 80 proc.

To z kolei niesie za sobą poważne konsekwencje dla cen mieszkań i ogranicza rozwój krajowego rynku kapitałowego. Giełda potrzebuje masowego udziału krajowych inwestorów indywidualnych oraz stabilnego napływu krajowego kapitału. W Polsce ogromna część oszczędności zamiast finansować rozwój przedsiębiorstw trafia w beton, podbijając ceny mieszkań i wzmacniając kolejne bańki na rynku nieruchomości.

Im dalej, tym ciemniej

W długim terminie ten model może jednak zacząć napotykać jeszcze poważniejsze ograniczenia. Gospodarka oparta głównie na taniej produkcji dla zagranicznych koncernów, rynku nieruchomości i konsumpcji finansowanej przez kapitał zewnętrzny dobrze sprawdziła się na etapie nadrabiania dystansu wobec Zachodu. Znacznie gorzej sprawdziła się jednak wtedy, gdy kraj chce przejść do ligi państw naprawdę bogatych i budujących własne centra finansowej siły.

Bez silnego rynku kapitałowego trudniej finansować innowacyjne firmy, tworzyć globalne marki i zatrzymać krajowe oszczędności w polskiej gospodarce. Polska nadal może rosnąć szybciej niż Europa Zachodnia, ale jeśli nie stworzy warunków do akumulacji krajowego kapitału, coraz większa część owoców tego wzrostu będzie nadal podbijać wartość zagranicznych indeksów giełdowych zamiast warszawskiego parkietu. Prawdziwe pytanie na kolejne dekady brzmi więc nie tylko: jak szybko będzie rosło polskie PKB, ale także kto będzie właścicielem bogactwa tworzonego nad Wisłą. ©

Pomimo porozumienia, nadal daleko od podpisania umowy

Anna Nagel
Teheran

Choć w rozmowach Teheran - USA osiągnięto porozumienie w wielu kwestiach, nie oznacza to, że Iran jest bliski podpisania umowy ze Stanami Zjednoczonymi powiedział rzecznik MSZ Iranu.

Esmail Baghei określił, że Iran aktualnie nie rozmawia na temat programu nuklearnego. Głównym celem rozmów pozostaje zakończenie wojny na wszystkich frontach, w tym w Libanie (wspierany przez Teheran Hezbollah rozpoczął ataki na Izrael w pierwszych dniach marca - PAP). Negocjowany dokument nie zawiera szczegółów, dotyczących zarządzania cieśniną Ormuz - stwierdził.

Rzecznik powtórzył, że zarządzanie cieśniną należy do krajów nadbrzeżnych (zdaniem Teheranu są to Iran i Oman) i zaprzeczył, jakoby Iran miał zamiar wprowadzić myto pobierane od statków poruszających się tym szlakiem morskim. Stwierdził, że wszelkie świadczone usługi mogą wiązać się z kosztami, ale nie powinny być przedstawiane jako opłaty drogowe. Jednak w ostatnich tygodniach z Iranu wielokrotnie płynęły sygnały dotyczące opłat z swobodnego przejścia przez Ormuz.

Na temat porozumienia wypowiedział się również prezydent Donald Trump. Porozumienie z Iranem nie zostało jeszcze



FOT. JACQUELYN MARTIN/AP/EAST NEWS

Trump zapowiedział w niedzielę, że amerykańska blokada irańskich portów będzie utrzymana do zawarcia porozumienia z Teheranem

nawet w pełni wynegocjowane, więc nie należy słuchać frajerów, którzy je krytykują - oświadczył w niedzielę prezydent USA Donald Trump.

„Jeśli zawrę porozumienie z Iranem, będzie ono dobre i odpowiednie, a nie takie jak to zawarte przez (byłego prezydenta Baracka) Obamę, które dało Iranowi ogromne ilości GOTÓWKI i otwartą drogę do uzyskania broni jądrowej” - napisał Trump w serwisie Truth Social, odnosząc się do umowy z Iranem, z której wycofał się w czasie swojej pierwszej kadencji prezydenckiej.

Amerykański sekretarz stanu Marco Rubio oznajmił z kolei tego dnia, że USA są gotowe, by rozpocząć poważne rozmowy o irańskim programie nuklearnym po otwarciu przez Iran cieśniny Ormuz.

- Nie da się załatwić sprawy nuklearnej w ciągu 72 godzin (...)

W perspektywie długoterminowej Iran będzie dążył do „odwrócenia porządku regionalnego na swoją korzyść”.

- powiedział Rubio podczas wizyty w Indiach. - Cieśniny muszą być natychmiast otwarte i wtedy rozpoczniemy, na podstawie uzgodnionych parametrów, bardzo poważne rozmowy o wzbogaceniu, o wysoce wzbogaconym uranie i o ich obietnicy dotyczącej tego, że nigdy nie będą mieć broni jądrowej - dodał szef dyplomacji USA.

Cytowana przez portal Deutsche Welle Dania Thafter z waszyngtońskiego think tanku Gulf International Forum uważa, że Iran dąży do hegemonii w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego. W perspektywie długoterminowej Iran będzie dążył do „odwrócenia porządku regionalnego na swoją korzyść”. Jej zdaniem polegałoby to na skłonieniu krajów arabskich do usunięcia USA z Zatoki Perskiej i objęciu regionu irańskim systemem bezpieczeństwa.

David Petraeus - b. dyrektor CIA - stwierdził w poniedziałkowej rozmowie ze stacją CNBC, że negocjowane obecnie wstępne porozumienie pokojowe z Teheranem powinno doprowadzić do otwarcia cieśniny bez żadnych warunków, tak by Iran nie mógł ani kontrolować ruchu statków (wielokrotnie zapowiadał m.in., że nie będzie przepuszczał jednostek należących do USA, Izraela ani ich sojuszników - PAP), ani pobierać opłat, ani też grozić zamknięciem cieśniny w przyszłości, a „wydaje się, że może to być realne” - dodał. PAP

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ivo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00-16.00

AUTOPROMOCJA

nowiny
nowiny24.pl

Środa
jest dla zdrowia

nowiny24.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwieranie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji
mycie, czyszczenie, długoletnie
doświadczenie, wycena gratis +
gwarancja. tel. 786 344 700

REKLAMA

0011526287

Wójt Gminy Dębica

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Dębica przy ul. Stefana Batorego 13 na tablicy ogłoszeń wywieszony został na okres 21 dni, w okresie od 22.05.2026 r. do 12.06.2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczony przez Gminę Dębica do oddania w dzierżawę, położony w miejscowości Podgrodzie.

Szczegóły na stronie internetowej www.ugdebica.pl w dziale ogłoszenia oraz pod numerem tel. 14 680 33 27.

REKLAMA

0011527567

Burmistrz Miasta i Gminy Baranów Sandomierski ogłasza II ustny, nieograniczony przetarg

na sprzedaż nieruchomości gruntowej, położonej w Baranowie Sandomierskim, oznaczonej jako działka o nr ewid. 1988/21 o pow. 0,1192 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr TB1T/00035256/4.

Cena wywoławcza: **45 296,00 zł netto + należny podatek VAT.**

Nieruchomość przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej w wysokości **5 000,00 zł**, w terminie do 23.06.2026r. na konto Urzędu Miasta i Gminy Baranów Sandomierski - Bank Spółdzielczy Tarnobrzeg o/ Baranów Sandomierski nr **90 9434 1067 2004 1400 0130 0010**.

Przetarg odbędzie się **26.06.2026r. o godz. 10.00** w Urzędzie Miasta i Gminy w Baranowie Sandomierskim przy ulicy Gen. Leopolda Okulickiego 1 /sala narad/.

Ogłoszenie o przetargu zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.baranowsandomierski.pl/przetargi-ogloszenia/> oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Baranów Sandomierski przy ulicy Gen. Leopolda Okulickiego 1 oraz na tablicach ogłoszeń na terenie Gminy.

Więcej informacji w przedmiotowej sprawie można uzyskać w Referacie Gospodarki i Mienia Komunalnego: osobiście lub telefonicznie - pod nr tel.15 811 85 81 w. 127, w godzinach pracy Urzędu oraz za pośrednictwem poczty elektronicznej adres e-mail urząd@baranowsandomierski.pl.

Burmistrz Miasta i Gminy Baranów Sandomierski ogłasza II ustny, nieograniczony przetarg

na sprzedaż nieruchomości gruntowej, zabudowanej, położonej w Dąbrowicy oznaczonej jako działka ewid. nr 1576/2 o pow. 0,1472 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KW TB1T/00045296/9.

Cena wywoławcza: **108 075,00 zł**

Nieruchomość gruntowa, zabudowana.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej w wysokości **10 000,00 zł**, w terminie do 23.06.2026r. na konto Urzędu Miasta i Gminy Baranów Sandomierski - Bank Spółdzielczy Tarnobrzeg o/ Baranów Sandomierski nr **90 9434 1067 2004 1400 0130 0010**.

Przetarg odbędzie się **26.06.2026r. o godz. 11.00** w Urzędzie Miasta i Gminy w Baranowie Sandomierskim przy ulicy Gen. Leopolda Okulickiego 1 /sala narad/.

Ogłoszenie o przetargu zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.baranowsandomierski.pl/przetargi-ogloszenia/> oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Baranów Sandomierski przy ulicy Gen. Leopolda Okulickiego 1 oraz na tablicach ogłoszeń na terenie Gminy.

Więcej informacji w przedmiotowej sprawie można uzyskać w Referacie Gospodarki i Mienia Komunalnego: osobiście lub telefonicznie - pod nr tel.15 811 85 81 w. 127, w godzinach pracy Urzędu oraz za pośrednictwem poczty elektronicznej adres e-mail urząd@baranowsandomierski.pl.

Ogromny pożar spalił ponad 60 mieszkań. Winny mógł być grill gazowy

Adam Kielar
Helsinki

Pozostawiony na balkonie grill gazowy był prawdopodobnie przyczyną pożaru w jednej z dzielnic Helsinek. Ogień zniszczył 62 mieszkania.

Katastrofa miała miejsce w nocy z soboty na niedzielę, kiedy to na jednym z balkonów na czwartym pięttrze budynku

wybuchł ogień. Szybko rozprzestrzenił się na dach budynku, który został wybudowany w 2016 roku.

Akcja gaśnicza w Helsinkach była jedną z największych w ostatnich latach. Około 30 jednostek straży pożarnej i służb ratunkowych walczyło z płomieniami, które ostatecznie zostały stłumione po dziesięciu godzinach intensywnej pracy.

Skutki pożaru były druzgocące. Dach budynku spłonął do

szczętnie. Dodatkowo, ogień zniszczył częściowo klatki schodowe oraz znacząco naruszył instalacje w budynku.

Choć nikomu z mieszkańców nie stało się nic poważnego, wszyscy musieli opuścić swoje mieszkania i nie wiadomo, kiedy będą mogli do nich wrócić.

Sprawa jest badana przez policję jako przypadek rażącego niedbalstwa, który zagrażał bezpieczeństwu publicznemu.



FOT. STRAŻ POŻARNA W HELSINKACH / YX

Wszyscy mieszkańcy z budynku. Strażacy gasili ogień przez 10 godzin

- Ogień został prawdopodobnie wzniesiony od pozostawionego na balkonie grilla gazowego - podkreśla tamtejsza policja. PAP

REKLAMA

0011528603

ZARZĄD POWIATU RZESZOWSKIEGO

informuje,

że w dniu 21.05.2026 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej BIP Starostwa Powiatowego w Rzeszowie wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Rzeszowskiego, położonej w obr. 207 Rzeszów - Śródmieście, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego.

REKLAMA

0011528921

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY GRĘBÓW

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Grębów został ogłoszony do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży położonych w miejscowości Stale i Grębów oraz nieruchomości przeznaczonych do zamiany i obciążenia położonych w Stalach i Grębowie. Szczegółowych informacji na temat wykazu udziela Urząd Gminy Grębów, pokój nr 1 tel. 15 851-37-56. Ogłoszenie o wykazie dostępne jest na stronie gminy www.grebów.un.pl/bip.

REKLAMA

0011528506

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

Burmistrz Miasta Łańcuta informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Łańcuta, pl. Sobieskiego 18, zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy Zarządzeniem nr: 88/2026, 89/2026, 91/2026 oraz do użyczenia Zarządzeniem nr: 90/2026 i 96/2026. Pełna treść wykazów dostępna jest na stronie internetowej na <http://lancut.biuletyn.net> w zakładce Nieruchomości.

CLJ, KLASY O, A, B

CLJU-19 CHŁOPCÓW

Sensacyjną wygraną w przedostatniej kolejce sezonu odniosła Stal Rzeszów, która rozbiła mistrza Polski aż 4:1. Dzięki efektownemu zwycięstwu rzeszowianie awansowali do górnej połowy tabeli i zajmują obecnie ósme miejsce.

Choć Resovia nie zdołała uniknąć spadku, w Warszawie została po sobie dobre wrażenie. Rzeszowianie trzykrotnie trafiali do siatki i po emocjonującym spotkaniu wywleźli z boiska Polonii cenny remis.

STAL RZESZÓW - LEGIA WARSZAWA 4:1 (1:1)

Bramki: Groń 45+1, Pollok (sam.) 48, Polak 54, Leniart 61 - Pylypchuk 44.

Stal: Witkowski - Nerc (75 Majkut), Sonntag, Gembal, Kliś (86 Tarkowski), Matysik (75 Błęadowski), Kucharski, Groń (77 Koczera), Tomczuk, Gujda (46 Polak), Wiśniewski (46 Leniart, 86 Włodarczyk). Trener: Maciej Seroka.

POLONIA WARSZAWA - RESOVIA RZESZÓW 3:3 (1:1)

Bramki dla Resovii: Szwajka, Synoś dwie. **Resovia:** Milewski - Górka, Dantoni, Nowak, Bochra, Szwajka, Synoś, Woś, Bolek, Tama, Chwałka. Trener: Roman Borawski.

Pozostałe wyniki: Lech - Lechia 3:0; Odra - Śląsk 2:4; Znicz - Arkonія 0:1; Escola - Wisła 3:1; Miedź - Zagłębie 3:1; Jagiellonia - Górnik 0:2.

1. Legia Warszawa	29	64	80-36
2. Lech Poznań	29	57	72-47
3. Górnik Zabrze	29	56	64-45
4. Miedź Legnica	29	51	59-42
5. Zagłębie Lubin	29	51	55-46
6. Polonia Warszawa	29	48	52-37
7. Escola Varsovia	29	45	64-60
8. Stal Rzeszów	29	39	40-43
9. Śląsk Wrocław	29	39	54-54
10. Wisła Kraków	29	38	50-57
11. Jagiellonia Białystok	29	37	62-61
12. Znicz Pruszków	29	32	33-46
13. Arkonія Szczecin	29	31	38-50
14. Lechia Gdańsk	29	25	49-66
15. Resovia	29	24	26-58
16. Odra Opole	29	17	28-78

CLJU-17 CHŁOPCÓW

Świetna seria Stali Rzeszów dobiegła końca dopiero w starciu z liderem. Rzeszowianie pojechali do Warszawy na mecz z Legią, która miała już zapewnione pierwsze miejsce w grupie wschodniej, i byli o krok od sprawienia dużej niespodzianki. Już po ośmiu minutach prowadzili 2:0, jednak gospodarze zdołali odrobić straty. O losach spotkania przesądziła końcówka, w której stołeczny zespół zdobył dwa gole i ostatecznie wygrał 4:3, przerywając passę dziesięciu meczów Stali bez porażki.

Los starszych kolegów podzieliła Resovia. Podopieczni Kacpra Cuprysa w meczu o wszystko ulegli Polonii Warszawa 1:3 i stracili już matematyczne szanse na utrzymanie w lidze.

LEGIA WARSZAWA - STAL RZESZÓW 4:3 (2:2)

Bramki: Stępniewski 11, 39, 85, Rzepkowski 90 - Marcisz 1, Boratyn 8, Kubal 78.

Stal: Ayaz - Osowski, Szczygieł (90+2 Rygiel), Zalewski, Chudzik (65 Żmuda, 70 Kostek), Po-



FOT. GRZEGORZ KOSTKA

Błyskawica Rozbórz (ciemne stroje) nie miała litości dla Piasta Nowosielce. Wygrała na własnym boisku aż 10:0

czekajko (77 Kubal), Albrycht, Boratyn, Mendryk, Marcisz (80 Kazak), Żebrakowski (46 Szarek). Trener: Bartosz Stepien.

RESOVIA - POLONIA WARSZAWA 1:3 (0:2)

Bramki: Gospodarczyk 80 - Skrok 18, 41, Jan-kowicz (sam.) 68.

Resovia: Ciacina - Konowalik (74 Stabryła), Pelc, Czarny, Lib, Najder (68 Leńczyk), Jankowicz, Kochańczyk, Jantas, Gospodarczyk, Bruchal. Trener: Kacper Cupryś

Pozostałe wyniki: AKS - Jagiellonia 1:2; Włodzaw - Wisła P. 4:0; Hutnik - Podlasie 5:4; Wisła K. - Escola 0:0; Korona - Talent 2:2; Stomil - ŁKS 5:0

1. Legia Warszawa	29	73	106-26
2. Jagiellonia Białystok	29	57	77-51
3. Polonia Warszawa	29	53	70-33
4. Widzew Łódź	29	52	64-45
5. Wisła Kraków	29	50	48-35
6. Stal Rzeszów	29	48	64-50
7. AKS SMS Łódź	29	42	49-45
8. Escola Varsovia	29	41	44-46
9. Korona Kielce	29	36	55-54
10. Talent Warszawa	29	36	46-53
11. ŁKS Łódź	29	31	50-69
12. Stomil Olsztyn	29	28	43-59
13. Hutnik Kraków	29	24	38-80
14. S.S.M. Wisła Plock	29	24	28-53
15. Podlasie Biela Podlaska	29	22	49-88
16. Resovia Rzeszów	29	21	28-62

CLJU-15 CHŁOPCÓW

CRACOVIA KRAKÓW - RESOVIA RZESZÓW 0:3 (0:2)

Bramki: Serafin 35, Zelik 40+1, Janus 71. **Resovia:** Glaz (74 Dragan) - Stachurski (74 Kłos), Zelik, Świątek, Nykiel (67 Draganik), Ciechanowicz, Szubert, Serafin, Łuczyk (64 Gancarz), Janus (72 Hajdas), Kozicki (56 Łącki). Trener: Kamil Pelczar.

STAL RZESZÓW - GARBARNIA KRAKÓW 9:0 (4:0)

Bramki: Klepacki 3, 55, 68, 80, Osypiuk 11, Włodarski 18, Brożyna 38, Nowak 70, 78. **Stal:** Dworak (65 Hoszko) - Kulaj (41 Rzeszutko), Mierzejewski, Nowak, Banaszek, Sobek, Klepacki, Osypiuk, Maślanka (41 Szul), Jastrzębski (8 Brożyna), Włodarski (50 Piątkowski). Tomasz Patryn.

DAP DĘBICA - WISŁA KRAKÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Firszt 40, Uchacz 64. **DAP:** Pastuła (41 Borowiec) - Ciolek (61 Gąsior), Ciołkosz (58 Skiba, 68 Finek) Czerwonka-Świątek, Jarzab, Jurkowski-Kruczak (79 Wstawski), Konieczny, Labiś (31 Jarosz), Nykiel, Obara, Panek (50 Czuba). Trener: Paweł Piekarczyk.

Pozostałe wyniki: Puszcza - Hutnik 4:1; Avia - KKP Korona 2:0; Sandecja - Korona 5:0; Perelki - Limanovia 1:6.

1. Stal Rzeszów	25	64	90-21
2. Resovia Rzeszów	25	64	58-16
3. Wisła Kraków	25	59	65-28
4. Korona Kielce	25	52	80-31
5. Limanovia	25	38	54-48
6. Cracovia	25	37	52-50
7. Garbarnia Kraków	25	34	44-57
8. DAP Dębica	25	30	41-46
9. KKP Korona Kielce	25	29	26-39
10. Puszcza Niepolomice	25	27	47-57
11. Sandecja Nowy Sącz	25	26	43-53
12. Avia Świdnik	25	25	43-63
13. Hutnik Kraków	25	16	44-81
14. Perelki Puławy	25	1	9-106

KLASY O

Wyniki meczów zakończonych po zamknięciu poniedziałkowego wydania. **4 liga:** Stal Gorzyce - Sokół Nisko 1:3 (0:0) Szwed 65 - Pietrzyk 52, Mażysz 66, Kelech 81. **0 klasy - Jarosław:** Sieniawa - Morawsko 1:0 (1:0) Okoń 41; Gorliczyna - Torki 1:1 (1:1) Sęk 18 - Hajduk 27; Urzejowice - Przeworsk 5:1 (3:1) Bochnak 21, 34, Kielich 42, Drabik 59, Krzeszowice 73 - Ilnytskyi 45. **Krosno:** Nienaszów - Strachocina 0:1 (0:0) Pańko 81. **Rzeszów:** ŁKS Jasionka - Stal II Rzeszów 3:0 (1:0) Domino 10, Sumara 64, Kos 76. **Stalowa Wola:** Nowa Sarzyna - Leżajsk 0:6 (0:2) Maliarenko 56, 60, 80, Głodowski 8, Grabarz 22, Kruk 89; Kłyżów - Zdziały 1:1 (1:0) dla gospodarzy: Kata; Kamień - Grębów 3:2 (1:2) Podstawek 6, 90+8, Bednarz 65-karny - Janeczko 15, Piechniak 41; Chwałowice - Pysznica 1:4 (0:4) Oczkowski 55 - Kuzniar 22, 45+1, A. Golik 10, Młynarczyk 43. Pauzowała Stal II Stalowa Wola.

A DĘBICA

Victoria Ocieka brutalnie rozbiła Wiewiórkę. Paszczyński Paszczyzna wygrała bardzo ważny mecz z Łopuchową. **WYNIKI:** Ocieka - Wiewiórka 6:2; Czarna - DAP Dębica 1:1; Paszczyzna - Łopuchowa 2:1; Nagoszyn - Krzywa 4:2; Kaskada - Gnojnicza 2:2; Wielopole - Głowaczowa 1:1; Przeclaw - Góra Ropczycka 5:1

1. Głowaczowa	23	59	76:17
2. Gnojnicza	23	46	70:43
3. DAP Dębica	23	41	61:43
4. Wielopole	23	36	45:33
5. Góra Ropczycka	23	36	61:48
6. Przeclaw	23	35	52:53
7. Nagoszyn	23	31	60:47
8. Czarna	23	31	55:53
9. Łopuchowa	23	31	47:42
10. Ocieka	23	31	47:56
11. Paszczyzna	23	29	39:60
12. Kaskada	23	26	37:58

13. Wiewiórka	23	18	40:90
14. Krzywa	23	9	25:72

A JAROSŁAW

Chłopce nie dały szans Wiszni i próbują przegonić Dobkowie. Dąb poradził jednak sobie z Santosem Piwoda.

Dąb Dobkowie - Santos Piwoda 2:1, Łęka Ostrów - ŁKS Skołoszów 2:3, MKS Radymno - Łęka Łowce 4:0, KS Szkośsko - Fredro Surochów 5:2, Hetman Laszki - Tęcza Wysocko 3:1, ŁKS Manasterz - Korona Tuchla 2:0, Wiraż Chłopice - Wisznia Nienowice 11:0.

1. Dąb Dobkowie	23	53	69:24
2. Wiraż Chłopice	23	52	76:17
3. MKS Radymno	23	46	53:27
4. Fredro Surochów	23	44	44:32
5. Korona Tuchla	23	39	58:34
6. KS Manasterz	23	34	42:41
7. Hetman Laszki	23	28	37:54
8. ŁKS Skołoszów	23	27	29:44
9. KS Szkośsko	23	23	41:59
10. Łęka Łowce	23	21	33:42
11. Wisznia Nienowice	23	21	24:55
12. Santos Piwoda	23	20	38:47
13. Łęka Ostrów	23	19	37:60
14. Tęcza Wysocko	23	19	26:55

A LUBACZÓW

Gwiazda Wielkie Oczy - Rolnik Wólka Krowicka 7:0, Huragan Basznia Dolna - Ursus Dachnów 2:2, Roztocze Narol - Orkan Zapalów 4:0, ŁKS Miękiż Nowy - Zryw Młodów 5:0, Zdrój Horyniec - Juwenia Cieszanów 3:0, Piast Antoniki - Granicznik Krowica 1:5.

1. Zdrój Horyniec	23	61	86:21
2. Gwiazda Wielkie Oczy	23	59	93:19
3. ŁKS Miękiż Nowy	23	50	70:27
4. Granicznik Krowica	23	46	57:28
5. Huragan Basznia Dolna	23	41	55:34
6. Zryw Młodów	23	36	45:40
7. Ursus Dachnów	23	30	33:38
8. Orkan Zapalów	23	24	46:76
9. Biało-Czerwoni Cewków	22	22	30:65
10. Rolnik Wólka Krowicka	23	21	39:74
11. Victoria Stary Dzików	22	18	32:60
12. Roztocze Narol	23	18	21:66
13. Piast Antoniki	23	16	34:54
14. Juwenia Cieszanów	23	15	36:76

A PRZEMYSŁ

Korona Trójczyce - Polonia II Przemysł; nie odbył się, Gwiazda Maćkowice - Korona Olszany 0:1, Żurawianka Żurawica - Granica Stubno 3:3, ŁKS Nakło - Grom Wyszatycze 10:0, Tęcza Kosienice - Biało-Czerwoni Kaszycze 3:0, Pogórze Dubiecko - GKS Orły 0:5, KS Arłamów - Bizon Medyka 7:2.

1. ŁKS Nakło	23	55	68:24
2. KS Arłamów	23	53	78:28
3. Tęcza Kosienice	23	46	71:43
4. Kaszycze	23	42	68:38
5. GKS Orły	23	40	55:31
6. Bizon Medyka	23	33	57:55
7. Polonia II Przemysł	22	32	57:56
8. Granica Stubno	23	30	51:55
9. Gwiazda Maćkowice	23	29	40:58
10. Korona Olszany	23	28	31:47
11. Grom Wyszatycze	23	24	33:53
12. Pogórze Dubiecko	23	20	30:62
13. Korona Trójczyce	22	14	28:66
14. Żurawianka Żurawica	23	13	24:71

A PRZEWORSK

Outsider nie miał szans w Rozborzu. Błyskawica dyktowała warunki na boisku i wygrała zdecydowanie.

MKS Kańczuga - GKS Majdan Sieniawski 2:1, Błyskawica Rożniatów - Wiselka Siennów 1:5, Błyskawica Rozbórz - Piast Nowosielce 10:0, Orzeł II Przeworsk - San Gorzyce 4:2, Start Miocin - Huragan Gniewczyna 3:3, Błękitni Grzeska - Nafta Gaz Jodłówka 4:2, Alabaster Łopuszka Wielka - Cresovia Krzeczowice 1:3.

1. MKS Kańczuga	23	60	91:17
-----------------	----	----	-------

2. Cresovia Krzeczowice	23	53	72:31
3. Wiselka Siennów	23	53	70:21
4. San Gorzyce	23	43	57:34
5. Błyskawica Rozbórz	23	36	58:37
6. Błyskawica Rożniatów	23	33	56:55
7. Orzeł II Przeworsk	23	31	52:45
8. Błękitni Grzeska	23	29	47:70
9. Huragan Gniewczyna	23	27	41:50
10. Nafta-Gaz Jodłówka	23	26	33:44
11. Łopuszka Wielka	23	22	36:67
12. Start Miocin	23	19	45:92
13. Majdan Sieniawski	23	18	45:67
14. Piast Nowosielce	23	11	33:93

A1 KROSNO

Szarotka Nowosielce na wyjeździe zremisowała z Płowcami. ŁKS Płowce/Stróże Małe - Szarotka Nowosielce 1:1, Victoria Pakoszówka - Górnik Grabownica Starzeńska 1:1, Oslawa Zagórz - ŁKS Pisarowce 3:0, Remix Niebieszczany - ŁKS Długie 4:1, ŁKS Izdebelki - Szarotka Uherce 2:0, Sanovia Lesko - Ekoball II Sanok 1:6. Pauza: ŁKS Tamawa.

1. Ekoball II Sanok	22	48	55:25
2. ŁKS Płowce/Stróże Małe	22	44	51:25
3. ŁKS Tamawa	22	40	54:33
4. Victoria Pakoszówka	22	38	48:35
5. Grabownica Starzeńska	23	37	51:36
6. Sanovia Lesko	23	36	48:40
7. ŁKS Długie	22	35	52:36
8. ŁKS Pisarowce	22	34	47:41
9. ŁKS Izdebelki	23	31	48:45
10. Szarotka Nowosielce	23	29	43:56
11. Remix Niebieszczany	22	28	43:43
12. Szarotka Uherce	22	25	32:39
13. Oslawa Zagórz	22	16	31:72
14. Wisłok Sieniawa	26	4	11:88 - wycofany z rozgrywek

A2 KROSNO

Zespół z Brzozowa wygrał derbowe starcie ze Zmiennicą. ŁKS Lubatowa - Beskid Posada Górna 0:2, Kotwica Korczyzna - Wisłok Krościenko Wyzne 1:1, ŁKS Lubatówka - Tęcza Zręcin 1:2, Brzozowia Brzozów - Płomień Zmiennica 3:0, ŁKS Górki - Sokół Domaradz 7:3, Jasiołka Jaśliska - ŁKS Haczów 4:0, Iwonka Iwonicz - Burza Rogi 4:2

1. Brzozowia Brzozów	22	54	64:19
2. Iwonka Iwonicz	22	54	54:18
3. Tęcza Zręcin	22	43	55:32
4. Płomień Zmiennica	22	39	49:31
5. ŁKS Haczów	22	33	36:36
6. Burza Rogi	22	32	48:45
7. ŁKS Lubatówka	22	28	40:42
8. Beskid Posada Górna	22	28	45:60
9. ŁKS Górki	22	27	53:60
10. Sokół Domaradz	22	25	49:61
11. Kotwica Korczyzna	22	23	46:54
12. ŁKS Lubatowa	22	23	41:54
13. Jasiołka Jaśliska	22	21	27:50
14. Wisłok Krościenko Wyzne	22	13	35:80

A3 KROSNO

Ostoja Kołaczyce zwyciężyła z Orłem Bieździedza. Jasiołka Świerzowa - ŁKS Głowienka 0:0, Orzeł Lubla - Czarni 1910 II Jasio 2:3, Liwoc Brzyska - Sobniów Jasto 2:3, KS Zarzeczce - ŁKS Skołyżyn 4:0, Ostoja Kołaczyce - Orzeł Bieździedza 4:1. Mecze Sparta Osobnica - Orzeł Faliszówka oraz Polonia Kopytowa - Dragon Nowy Glinik nie odbyły się z powodu problemów kadrowych gości.

1. Ostoja Kołaczyce	22	55	80:19
2. Czarni 1910 II Jasio	22	52	55:15
3. Sparta Osobnica	21	41	44:19
4. Polonia Kopytowa	21	40	60:36
5. ŁKS Głowienka	22	36	44:24
6. GKS Zarzeczce	22	35	55:42
7. ŁKS Skołyżyn	22	31	40:43
8. Sobniów Jasto	22	30	33:35
9. Orzeł Bieździedza	22	29	36:35
10. Jasiołka Świerzowa	22		

KLASY A ORAZ B

A1 STALOWA WOLA

Zakrzów przegrał z Żabnem i stracił miejsce premiowane awansem. Łęg po zwycięstwie w Dąbrownicy może cieszyć się z awansu do okręgówki.,

Kotowa Wola - Jadachy 4:1; Zakrzów - Żabno 2:4; Trześń - Wola Rzeczycka 6:1; Skopanie - Zarzeczce 2:2; Ocice - Knapy 2:4; Dąbrowica - Stany 0:3; Jastkowiec - Żupawa 2:6

1.GAS Łęg Stany	23	58	96-28
2.Truck Kotowa Wola	23	49	67-28
3.Junior Zakrzów	23	47	76-36
4.LKS Żabno	23	39	65-48
5.KS Żupawa	23	37	56-46
6.Wisan Skopanie	23	36	49-35
7.Bukowa Jastkowice	23	31	64-75
8.Koniczynka Ocice	23	30	51-54
9.Płomień Trześń	23	30	48-54
10.KP Zarzeczce	23	25	65-56
11.LZS Wola Rzeczycka	23	21	36-66
12.LZS Jadachy	23	21	44-85
13.Strzelec Dąbrowica	23	14	35-62
14.Kolejarz Knapy	23	7	20-104

A2 STALOWA WOLA

Hokejowy wynik w Przychojcu, padło jedenaście bramek z czego sześć zdobyli goście. Podlesianka i Retman mogą już przyjmować gratulacje.

Przychojec - Łętownia 5:6; Sójkowa - Hucisko 0:2; Podwolina - Wola Zarczycka 5:1; Pogorń II - Kamień 0:4; Stare Miasto - Sarzyna 1:0; Bieliny - Ulanów 2:0; Górnio - Groble 0:1.

1.Podlesianka Kamień	23	66	79-14
2.Retman Ulanów	23	51	71-30
3.Pogorń II Leżajsk	23	40	45-27
4.KS Podwolina	23	39	46-33
5.Sokół Hucisko	23	35	43-38
6.Jodła Przychojec	23	34	41-40
7.Milenium Bieliny	23	29	43-47
8.Górnio Górnio	23	28	33-39
9.Azalia Wola Zarczycka	23	26	46-52
10.GKS Groble	23	26	28-47
11.Czarni Sójkowa	23	25	22-32
12.Stare Miasto	23	22	19-45
13.KS Sarzyna	23	15	28-71
14.Advit Łętownia	23	15	33-56

B1 DĘBICA:

Gród Będziemyśl i Strażak Lubzina urządzają „strzelaninę” zakończoną wygraną tych drugich. Piast Wolica Piaskowa pokonuje dotychczasowego lidera - Progres Kawęczyn, przy okazji zmieniając układ tabeli. Olchovia Olchowa po raz kolejny nie przystępuje do meczu, LKS Brzeźnica wygrywa walkowerem.

Mała - Nockowa 5:2; Klęczany - Borkovia 2:1; Będziemyśl - Lubzina 3:6; Kawęczyn - Wolica Piaskowa 1:2; Olchowa - Brzeźnica 0:9 - przerwany w 46. minucie z powodu dekompletacji zespołu gospodarzy.

1.Lubzina	15	37	94-30
2.Kawęczyn	15	36	70-12
3.Wolica Piaskowa	15	34	57-22
4.Klęczany	15	32	57-22
5.Brzeźnica	15	27	54-30
6.Będziemyśl	15	21	47-36
7.Borkovia	15	13	28-52
8.Mała	15	12	28-67
9.Nockowa	15	10	21-46
10.Olchowa	15	0	5:138

B2 DĘBICA

TS Jodłowa skromnie pokonuje Dąb Żdżary. Rezerwy Legionu Piłzno rehabilitują się za bolesną porażkę sprzed tygodnia i pewnie ogrywają Dragon Korzeniów. Remisy

w Straszęcinie oraz Łękach Górnych. Rezerwy LKS Pustków zaskakująco wysoko pokonuje rezerwy Kamieniarza Golemki.

WYNIKI: Jodłowa - Żdżary 1:0; Legion II - Korzeniów 5:1; Łęki Górne - Zawada 2:2; Straszęcin - Zasów-Mokre 0:0; LKS II Pustków - Kamieniarz II 5:0

1.Straszęcin	17	40	58-19
2.Legion II	17	34	60-28
3.Stasiówka	17	34	39-36
4.Zasów-Mokre	17	32	41-23
5.Zawada	18	27	49-50
6.Kamieniarz II	17	23	37-37
7.Jodłowa	18	22	30-41
8.Korzeniów	17	20	30-43
9.Żdżary	17	19	36-45
10.Łęki Górne	17	13	28-41
11.LKS II Pustków	18	6	26-71

BJAROSŁAW

Dziesięć bramek padło w Jankowicach, jednak to goście cieszyli się z kompletu punktów. Michałówka - Kramarżówka 0:1; Jankowice - Makowisko 3:7; Młyny - Kidałowice 0:1; Durkowiec - Sośnica 2:0; Rokietnica - Przedmieście 4:1.

1.Piast II Tuczempy	21	55	100-28
2.Pogórze Rokietnica	21	53	77-20
3.Victoria Kidałowice	20	46	46-17
4.LKS Durkowiec	20	41	69-37
5.KS Wegierka	20	40	45-27
6.Szkoła Młyny	21	34	44-41
7.KS Jankowice	22	29	53-63
8.Strażak Sośnica	20	29	43-47
9.Makovia Makowisko	20	19	33-51
10.Przedmieście Jarosław	20	11	27-64
11.Wojak Kramarżówka	20	10	16-81
12.Sanovia Michałówka	21	8	18-63
13.Iskra Zablotce	24	19	32-62

B LUBACZÓW

Zalew przegrał w Łukawcu i spadł z miejsca premiowanego awansem. W zalesiu kibice obejrżeli dziesięć bramek. Ruda Różaniecka - Mołodycz 2:1; Zalesie - Futury 1:9; Wola Wielka - Korzenica 0:6; Łukawiec - Stary Lubliniec 4:1; Opaka - Oleszyce 2:5.

1.Czarni Oleszyce	18	44	75-24
2.Unia Łukawiec	18	43	64-28
3.Błękitni Futury	18	41	64-21
4.Zalew Stary Lubliniec	17	40	63-21
5.Tanew Wola Wielka	18	27	39-36
6.Roztocze Ruda Różaniecka	18	25	46-54
7.LKS Mołodycz	17	24	31-50
8.LKS Korzenica	17	21	49-43
9.Walter Opaka	17	13	28-66
10.Błękitni Zalesie	18	7	22-87
11.Leśnik Płazów	20	3	10-72

B PRZEMYSŁ

Jedenaście bramek padło w Kalnikowie, dziesięć zdobyli goście. Nie doszło do skutku spotkanie w Waławie, goście nie dojechali na mecz.

Hurko/Hureczko - Zadąbrowie 2:0; Sierakoście - Olszynka 0:3; Pikulice - Boleszyszyce 0:1; Kalników - Ujkowice 1:0; Fredropol - Orzechowce 4:1; Niziny - Huwniki 3:4; Waława - Batycze 3:0 vo.

1.Czarni Boleszyszyce	22	50	59-33
2.LKS Ujkowice	22	49	61-18
3.Wesoła Zadąbrowie	22	46	64-24
4.Wiar Huwniki	22	46	84-33
5.San Hureczko	22	42	69-40
6.Unia Fredropol	22	38	55-41
7.Walawianka Waława	22	30	54-55
8.KS Niziny	21	29	58-37
9.Artmaz Pikulice	22	27	36-56
10.LKS Olszynka	22	27	37-52
11.Rada Orzechowce	22	18	32-59

12.Wiar Sierakoście	22	17	32-57
13.LKS Batycze	22	14	27-62
14.Cresovia Kalników	22	7	25-118

B PRZEWORSK

Kibice obejrżeli sporo bramek w bieżącej kolejce. Najwięcej w Maćkówce i Kisielowie. Zarzeczce może przyjmować gratulacje z racji awansu do klasy A.

Wierzba - Pelnatycze 1:5; Hawłowice - Świętoniowa 1:1; Kisielów - Babice 6:3; Maćkówka - Gać 1:9; Rozbórz Długi - Cieszacin Wielki 2:4; Jagiełka - Zarzeczce 1:3.

1.GKS Zarzeczce	23	60	81-20
2.Strumyk Hawłowice	22	57	71-20
3.KS Kisielów	22	48	73-27
4.Żuraw Żurawiczki	22	46	66-25
5.Błękitni Wierzba	22	41	62-46
6.Wisłok Świętoniowa	22	39	54-40
7.KS Pelnatycze	23	36	61-46
8.Huragan Rozbórz Długi	23	22	39-57
11.Gacovia Gać	22	22	42-65
10.Iskra Cieszacin	23	21	49-69
9.Zorza Jagiełka	22	19	40-74
12.UNUM Babice	22	17	35-66
13.Błękitni Maćkówka	22	9	26-90
14.Owola Buchowska	26	17	23-76

Ostrowia wycofała się z rozgrywek

B1 KROSNO

Nelson Polańczyk na własnym stadionie pokonał Otryt Lutowską.

Nelson Polańczyk - Otryt Lutowska 8:4; Zalew Myczkowce - Gabry Łukowe 1:0; LKS Czaszyn - Pogórze Srogów Górnio 3:3; Leśnik Baligród - San Mrzygłód 1:2; Lotniarz Bezmiechowa - Rzeszyscy Jankowce 2:1. Pauza: Juventus Poraz.

1.Lotniarz Bezmiechowa	17	48	70-13
2.Bieszczady Jankowce	16	39	57-25
3.San Mrzygłód	16	28	36-31
4.Otryt Lutowska	17	21	46-45
5.Nelson Polańczyk	16	21	49-54
6.Gabry Łukowe	16	21	41-42
7.Juventus Poraz	16	20	38-41
8.LKS Czaszyn	17	20	46-51
9.KS Baligród	17	17	21-43
10.Zalew Myczkowce	16	16	26-59
11.Pogórze Srogów Górnio	16	13	34-60

B2 KROSNO

Orkan Markowce w roli gospodarza zremisował z Victorią Niebocko.

Orły Jabłonka - Górnio II Strachocina 0:3; LKS Odrzechowa - Jutrzenka Jaćmierz 6:0; LKS Hłudno - LKS Golcowa 1:4; Zryw Dydnia - Orion Pielnia 2:3; Orkan Markowce - Victoria Niebocko 1:1; ULKS Czerzeż - Orzeł Bażanówka 0:3.

Pauza: Bukowianka Bukowsko.			
1.Orion Pielnia	19	47	57-22
2.LKS Golcowa	19	42	60-28
3.Orkan Markowce	20	40	52-34
4.Bukowianka Bukowsko	19	36	51-35
5.LKS Odrzechowa	20	33	62-44
6.Victoria Niebocko	19	32	46-35
7.LKS Hłudno	20	30	49-40
8.Orzeł Bażanówka	20	26	43-43
9.Jutrzenka Jaćmierz	19	24	33-48
10.Zryw Dydnia	19	23	38-52
11.Górnio II Strachocina	20	18	43-51
12.ULKS Czerzeż	19	12	27-53
13.Orły Jabłonka	19	1	7-83

B3 KROSNO

Drużyna Cisy Jabłonica Polska zwyciężyła na własnym terenie z liderem ze Wzdowa.

Orzeł Milcza - LKS Wesoła 1:4; Błękitni Jasienica Rosielna - LKS Kombornia 3:1; Cisy Jabłonica Polska - LKS Wzdów 3:2; Karpaty II Klimkówka - Iskra Przysietnica 1:3; Iskra Iskrynia - LKS Trzeźniów 2:0; Florian Rymanów Zdrój - JKS Jasionów 3:0. Pauza: LKS Głębockie.

1.LKS Wzdów	19	50	93-7
2.Iskra Przysietnica	20	50	68-14
3.Błękitni Jasienica Rosielna	19	37	51-24
4.LKS Głębockie	19	37	43-24
5.JKS Jasionów	19	32	50-50
6.Cisy Jabłonica Polska	20	32	45-28
7.LKS Wesoła	19	30	49-48
8.Iskra Iskrynia	19	27	35-43
9.Karpaty II Klimkówka	19	24	52-63
10.Florian Rymanów Zdrój	20	18	25-44
11.Dwór Kombornia	19	14	29-57
12.Sokół Trzeźniów	20	7	18-81
13.Orzeł Milcza	20	4	19-94

B4 KROSNO

Remisem zakończyło się spotkanie pomiędzy Iwełką Iwla, a Guzikówką Krosno.

Iwełka Iwla - Guzikówka Krosno 1:1; Rędzinianka Wojaszówka - Piastovia Miejsce Piastowe 4:0; Orzeł Pustyni - Nafta Chorkówka 3:3; LKS Łęki Strzyżowskie - Iskra Wróblak Szlachecki 1:4; Huragan Jasienka - Nurt Potok 3:2; Victoria Kobylany - Rotar Węglówka 2:1. Pauza: Pasja Krosno.

1.Guzikówka Krosno	19	50	78-22
2.Iwełka Iwla	20	45	83-30
3.Rędzinianka Wojaszówka	19	43	68-27
4.Nafta Chorkówka	20	41	73-28
5.Rotar Węglówka	19	33	39-31
6.Huragan Jasienka	19	31	38-34
7.Orzeł Pustyni	19	27	45-44
8.Pasja Krosno	19	24	57-41
9.Nurt Potok	19	21	48-52
10.Victoria Kobylany	20	21	31-51
11.Miejsce Piastowe	20	13	27-76
12.Iskra Wróblak Szlachecki	19	10	24-94
13.LKS Łęki Strzyżowskie	20	5	18-99

B5 KROSNO

Czardasz Osiek Jasielski wygrał z Jasiołką Hankówką.

Wisłoka Nowy Żmigród - Gaudium Łężyń 4:1; Wisłoka Błażkowa - Standart Święcany 3:4; Zorza 03 Łubienko - KS II Zarzeczce 3:2; Sparta I Osobnica - Tajfun Łubno Szlacheckie 1:0; Czardasz Osiek Jasielski - Jasiołka Hankówka - Brzyszczyki 1:0. Pauza: LKS Brzeźówka, Jasiołka Szebnie.

1.Wisłoka Nowy Żmigród	19	48	66-20
2.Czardasz Osiek Jasielski	17	44	51-15
3.Tajfun Łubno	18	36	72-34
4.Jasiołka Hankówka	18	32	48-28
5.Jasiołka Szebnie	17	30	47-31
6.Gaudium Łężyń	18	24	34-43
7.Standart Święcany	18	21	26-40
8.Sparta I Osobnica	19	19	22-48
9.LKS Brzeźówka	17	18	27-41
10.Wisłoka Błażkowa	17	18	21-47
11.KS II Zarzeczce	18	13	22-47
12.Zorza 03 Łubienko	18	7	24-66

B1 RZESZÓW

Borek Stary - Trzciana 4:1; Strug II - Wysoka Głogowska 1:5; Rudna Mała - Dąbrowa 1:0; Nowa Wieś - Mrowla 0:4; Biała - Świlcza 0:4

1.Trzcianka Trzciana	17	46	68-17
2.Orzeł Wysoka Głogowska	17	39	51-33
3.Bratak Bratkowice	17	34	46-23
4.Mrowianka Mrowla	18	32	62-40
5.Start Borek Stary	17	23	28-35
6.KS Świlcza	18	21	34-41
7.Rudzik Rudna Mała	17	20	30-39
8.PRATKO Strug II Tyczyn	17	20	31-46
9.Piast Nowa Wieś	18	13	26-43
10.Dąb Dąbrowa	18	13	24-40
11.Biała Rzeszów	17	6	27-76

B2 RZESZÓW

Konieczkowa - Pstrągówka 4:0; Lutoryż - Lubenia 2:1; Wysoka Strzyżowska - Pstrągowa 3:4; Godowa - Polomia 2:0; Hermanowa - Dobrzechów 2:2; Szufnarowa - Mogielnica 3:7.

1.SNK Płomyk Lutoryż	19	45	80-22
2.Diamant Pstrągowa	19	43	69-30
3.KS Godowa	19	39	70-36

Nowiny
Wtorek, 26.05.2026

4.Herman Hermanowa	19	37	62-33
5.Albatros Szufnarowa	19	35	67-43
6.Grom Mogielnica	19	33	52-27
7.Granit Wysoka Strzyżowska	19	30	62-33
8.Grunwald Polomia	19	25	35-49
9.Start Lubenia	19	23	49-48
10.Korona Dobrzechów	18	9	30-70
11.Tytan Konieczkowa	19	7	35-94
12.Orły Pstrągówka	18	1	4-130

B3 RZESZÓW

Kosina - Albigowa 4:3; Chmielnik - Polonia 0:3; HALO - Harta 3:1.

1.Polonia Hyżne	15	35	49-17
2.HALO Hyżne	15	32	42-21
3.Arka Albigowa	15	29	39-16
4.Markovia Markowa	14	28	45-21
5.Dąb Kosina	14	24	48-34
6.Orzeł Harta			

Beniaminek wygrał derby, Resovia wywalczyła punkt

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA. W ligach kobiecych sezon wkracza w decydującą fazę. Najciekawiej dla naszych zespołów jest w 3. lidze.

ORLEN 1 LIGA

WYNIKI: Resovia - Polonia Środa Wlkp. 2:2 dla Resovii Gajdur 32, Dziekan 90+4; KKP Bydgoszcz - Sportowa Czwórka Radom 1:4; Legioniści Warszawa - Śląza Wrocław 1:3; Unia Lublin - Medyk Konin 2:1; KKP Warszawa - Czarni II Sosnowiec 2:8; Trójka Staszówka/Jelna - LZS Stare Oborzyska 1:1.

1. Legioniści Warszawa	20	52	79-17
2. Śląza Wrocław	20	47	50-15
3. Polonia Środa Wlkp.	19	37	37-23
4. Medyk Konin	20	36	40-23
5. Czarni II Sosnowiec	20	28	42-39
6. Resovia	20	28	43-51
7. Czwórka Radom	20	26	29-40
8. Trójka Staszówka/Jelna	20	24	35-47
9. Unia Lublin	20	22	40-41
10. LZS Stare Oborzyska	19	15	20-48
11. KKP Bydgoszcz	18	12	18-38
12. KKP Warszawa	20	6	22-73

2 LIGA Kobiet, GR. POŁUDNIE

WYNIKI: Sokół Kolbuszowa Dolna - Dąb Zabierzów Bocheński 2:0 Kot 37 i 60; GKS II Katowice - PTC Pabianice 0:3; Ostrów Wlkp. - Bielawa 5:4; Iskra Tarnów - MKS Mokrzeszów 0:2; Wanda Nowa Huta - MOSiR Lubartów 1:2; Respekt Myślenice - UKS Wisła Kraków 5:2.

1. MKS Myszków	19	45	58-22
2. UKS Wisła Kraków	19	35	37-21
3. Iskra Tarnów	19	34	51-28
4. Dąb Zabierzów Boch.	19	32	30-25
5. GKS II Katowice	19	29	40-35
6. Sokół Kolbuszowa Dolna	19	28	32-29
7. Respekt Myślenice	19	24	42-50
8. MOSiR Lubartów	19	22	29-35
9. Ostrowia Ostrów Wlkp.	19	20	29-51
10. Bielawianka Bielawa	19	20	46-60
11. PTC Pabianice	19	19	23-26
12. Wanda Nowa Huta	19	11	16-51

3 LIGA, GRUPA 4

WYNIKI: Stal Łańcut - Beniaminek Krosno 2:5 Bednarska 6, Skrzypek 56 - Galszka 20, 36 i 53, Polak 58, Kaczkowska 65;

Izolator Boguchwała - Targowianka Targowisko 3:3 dla Izolatora Misiak, Bukowiec, Wiewiórska;

UJ II Kraków - KSZO Ostrowiec Św. 1:0; Radziszowianka Radziszów - Puszcza Niepolomice 3:2; Iskra Brzezinka - Unia II Lublin 3:1. Pauza pogorzanka Pogorzycze.

1. UJ II Kraków	16	41	53-17
2. Beniaminek Krosno	17	38	57-17
3. Targowianka Targowisko	16	26	51-44
4. Iskra Brzezinka	17	23	18-33
5. Radziszowianka	16	21	32-41
6. KSZO Ostrowiec Św.	16	20	30-27
7. Stal Łańcut	15	19	36-41
8. Puszcza Niepolomice	16	16	24-33
9. Pogorzanka Pogorzycze	16	16	26-33
10. Unia II Lublin	17	13	25-54
11. Izolator Boguchwała	16	13	25-37

©©

Kapitan: Płacz i zgrzytanie zębów. Trener: zmazać tę plamę

Marek Bluż
sport@nowiny24.pl

ŻUŻEL. W 6. kolejce Metallkas 2. Ekstraligi wygrali wyjątkowo goście. Plamę dały Cellfast Wilki Krosno przegrywając z PSŻ Poznań 43:46. Stal ograła Polonię Piła 56:34. Tai Woffinden zламаł 6 żeber.

To była szalona runda. Najgorzej wspomina ją Brytyjczyk Tai Woffinden, który z powodu defektu motocykla upadł na tor w Ostrowie łamiąc sobie 6 żeber i łopatkę. Moonfin Magnus przegrał z ROW-em Rybnik 39:51 i zamka tabelę; to piąta porażka.

Kibice w Krośnie są rozczarowani i żli na Watahę, która pojechała słabo i przegrała ze Skorpionami 43:46. Gdyby nie „numery” rywali w 14. biegu i wygrana 5:0, porażka mogła być bardziej dotkliwa.

Od początku spotkania mieliśmy problemy. Część zawodników nie dysponowała dobrym startem. Tor był dobry i szybki, ale ciężko było o wyprzedzenie. Powinniśmy dużo wyżej prowadzić od początku,



FOT. SZYMON ŁĄTKA

Poznanianie odjechali w Krośnie bardzo dobry mecz. Byli szybcy na starcie i na trasie, zasłużenie zwyciężyli

nerwowa końcówka. Niewiele zabrakło. Mecz przegrany i nieważne, gdzie gubiliśmy punkty - analizuje jego przebieg trener Piotr Świdzki.

- Trochę mało punktów zdobył Luke Becker, który był kontraktowany na lidera. Taki ma status w drużynie. Marcus Birkenose miał swoje kłopoty,

wykluczenie, doskwierała mu noga i nie do końca zawodów. Defekt Kowalskiego, później kłopoty z motocyklem, przez ten defekt stracił kontakt z torem i w końcówce nie dysponował taką szybkością, jaką by się chciało - dodaje Świdzki.

Wataha spadła na piąte miejsce. Ma trudny terminarz.

- Chcemy zmazać plamę. Teraz mamy dwa mecze wyjazdowe, trzeba przywieźć z nich punkty - nie ukrywa coach.

Tobiasz Musielak, kapitan drużyny z Krosna, która przegrała trzeci raz i pierwszy u siebie na pytanie o atmosferę, nie owija w bawełnę. - Na razie płacz, zgrzytanie zębów i chyba robota od jutra, bo coś ewidentnie nie gra. Nie wszyscy. Jason Dwucyfrowka, „Robciu” fajnie, ja też mam do siebie pretensje. Marcus ma problemy z nogą, oby nie odnowiła mu się kontuzja. Trzeba pomóc Lukowi (Beckerowi), aby miał wsparcie w tej ciężkiej dla niego sytuacji. Będziemy chcieli mu jakoś pomóc. W ostatnim biegu Jason (Doyle) zrobił mi robotę, ale wiedziałem, że fizyki nie oszukam, musiałem wykontrować i już słyszałem dwóch z lewej strony. Liczyłem, że szybciej wyjadę z wirażu. Fizyka i... tyle - stwierdził Musielak.

Stal Rzeszów w niedzielę (g.13) podejmuje Polonię Bydgoszcz. Wilki także w niedzielę pojedają w Rybniku (g. 15.15). ©©

Puchar Tymbark. W stolicy nasi dadzą z siebie wszystko



Marcin Jastrzębski
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA. Opadły już emocje po podkarpackim finale Pucharu Tymbarku. Ekipy z Kurzyny, Dębicy i Rzeszowa myślą już o meczach w Warszawie.

Zwycięzcy w kategoriach U-10 i U-12 zagrają o udział w Wielkim Finale, który odbędzie się na PGE Narodowym w Warszawie 3 czerwca - tuż przed meczem Polska - Nigeria. Na młode piłkarki i piłkarzy czeka również niepowtarzalna okazja spotkania z reprezentantami Polski, co dla wielu z nich może być spełnieniem pierwszych sportowych marzeń.

Zacięta gra, okrzyki radości po golach i euforia po zwycię-

stwie - wszystkie te emocje pokazują, że Puchar Tymbark to coś więcej niż turniej. Droga do finałów wojewódzkich prowadziła przez etapy gminne i powiatowe, rozgrywane na boiskach szkolnych, stadionach i Orlikach w całej Polsce. W Podkarpackim Finale Wojewódzkim zwyciężyły drużyny: Adamówka (U-8 dziewcząt), Kurzyna Girls (U-10 dziewcząt), SP 9 Dębica (U-12 dziewcząt). W kategoriach chłopców najlepsze były: SP 37 Rzeszów (U-8), SMS Igłopol Dębica (U-10), SMS Stal Rzeszów (U-12).

- Myślę, że nasza droga jest wyjątkowa, bo dwa lata z rzędu wygraliśmy finał wojewódzki w kategorii U-8, a teraz przeszliśmy do kategorii U-10 i dziewczynki znów wygrały. Awans na Finał Ogólnopolski to spełnienie marzeń. Dla tych

dziewczynek, ale też dla całej szkoły. Cieszymy się, że się udało i że jedziemy do Warszawy - mówi Rafał Dudek, trener Kurzyna Girls.

Uczennice ze Szkoły Podstawowej w Kurzynie już w poprzednich latach odgrywały ważne role w wojewódzkich finałach Pucharu Tymbarku, ale w tym roku udało się wygrać kategorię do 10 lat. - Jesteśmy rodzinną ekipą, wiele starszych siostr obecnej naszej ekipy reprezentowało Kurzynę i notowało w tej rywalizacji dobre wyniki. W końcu się udało dostać do finału ogólnopolskiego - opisywał R. Dudek.

Kurzynę stać na dobry wynik, a ze sporymi apetytami do stolicy pojedą młodzi chłopcy ze Szkoły Sportowej Igłopolu Dębica (U-10). - Mamy zgraną ekipą. Determinacja zdecydowała o wygranej na Podkarpaciu. W Warszawie będziemy chcieli dobrze reprezentować nasze województwo. Damy z siebie wszystko - zaznacza Piotr Krzanowski, opiekun chłopców z SMS-u Igłopolu.

W kategorii do 12 lat sporo mogą ugrać utalentowani chłopcy z SMS-u Stali Rzeszów. Wśród dziewcząt swoją obecność zaznacza dziewczynki ze



Dziewczynki z Kurzyny już prężą muskuły przed ogólnopolskim finałem w Warszawie

Szkoły Podstawowej nr 9 w Dębicy. - Do Warszawy jedziemy z takim samym nastawieniem jak do Stalowej Woli. Chcemy się dobrze bawić, a wyniki przyjdą albo... nie przyjdą. Udział w takim turnieju zaprezentować nasze województwo. Damy z siebie wszystko - zaznacza Piotr Krzanowski, opiekun chłopców z SMS-u Igłopolu.

W kategorii do 12 lat sporo mogą ugrać utalentowani chłopcy z SMS-u Stali Rzeszów. Wśród dziewcząt swoją obecność zaznacza dziewczynki ze

czerwca w Warszawie. Wielki Finał turnieju zostanie rozegrany 3 czerwca na murawie PGE Narodowego - tuż przed meczem towarzyskim Polska - Nigeria. Po ostatnich finałach wojewódzkich poznamy składy grup, w jakich rywalizować będą drużyny podczas Finału Ogólnopolskiego. Transmisja z losowania odbędzie się 28 maja na profilu Piłka dla wszystkich w serwisie Facebook. Nagrodą Główną w Pucharze Tymbark jest wyjątkowe spotkanie z reprezentacją Polski, udział

w meczu Biało-Czerwonych i trening pod okiem selekcjonerów kadr młodzieżowych. Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W skład Komitetu Honorowego XXVI edycji Pucharu Tymbark wchodzi Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia. Partnerem finału w województwie podkarpackim była firma Specjał. ©©

FOT. MARCIN JASTRZĘBSKI

Podwójny sukces KTS-u - udało się sportowo, ale również organizacyjnie

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

TENIS STOŁOWY | LIGA MISTRZYŃ. **To był pod każdym względem udany weekend dla KTS-u Enea Siarkopol Tarnobrzeg. Można było świętować.**

Jak wiadomo, w sobotę i niedzielę odbył się w Tarnobrzegu turniej Final Four Ligi Mistrzów. To pierwszy raz gdy właśnie w ten sposób wyłoniono zwycięzcę Ligi Mistrzów.

Po raz piąty w historii tytuł ten powędrował do tarnobrzeskiej ekipy, która w finałowej potyczce pokonała Metz TT 3:0.

- Wygrana w Lidze Mistrzów to był nasz cel podstawowy i po raz kolejny chciałbym podkreślić, iż bardzo się cieszę, że nasza drużyna to monolit - mówi szczęśliwy trener KTS-u Zbigniew Nęcek. - Widać było w trakcie meczu finałowego, jak wszystkie zawodniczki walczyły na ławce za tą, która gra - dodaje.

W poprzednim tygodniu Zbigniew Nęcek przyznawał, że organizacja takiego turnieju to wielkie wyzwanie i jest bardzo dużo spraw, których trzeba dopilnować. Chociaż Tarnobrzeg ma umowę na kolejne, przyznał, iż jeśli organizacyjnie nie uda się podołać, zawsze można umowę też negocjować. Jak się jednak okazuje, te

obawy były całkowicie zbyteczne.

- Wiem z opinii władz Europejskiego Tenisa Stołowego i przyjaciół, którzy oglądali transmisję, że przekaz zakończył się sukcesem - cieszy się Zbigniew Nęcek. - Oczywiście ja się z tego bardzo cieszę. Wiadomo, że sukces sportowy jest w tym wszystkim najważniejszy, ale bardzo się cieszę, że organizacyjnie podołaliśmy. Chcieliśmy przygotować święto sportu i tak zostało to właśnie odebrane i w Polsce, i w Europie, i na świecie. Świadomie podjąłem to wyzwanie. Ja mam już taką starą dewizę od lat - jeżeli się za coś biorę, to trzeba to robić dobrze - podsumowuje.

I tak też dobrze zostało wszystko zrobione, bo rzeczywiście turniej w Tarnobrzegu był sportowym świętem.

Teraz wszyscy w KTS-ie Enea Siarkopol Tarnobrzeg mogą nacieszyć się tym wielkim sukcesem, ale też jednak nie za długo, bo sezon w polskiej ekstraklasie nie jest przecież jeszcze zakończony i już w weekend trzeba będzie walczyć z PGE Fibrain AZS-em Politechnika Rzeszów w meczach półfinałowych. Tarnobrzeszanki odzyskały tytuł w Lidze Mistrzów po rocznej przerwie. Czy uda się również odzyskać mistrzostwo Polski? Odpowiedź już niebawem. ©©



Weekendowy turniej Final Four był pod każdym względem udany dla KTS-u Enea Siarkopol Tarnobrzeg

TENIS

Iga Świątek w 2. rundzie French Open

W 1. rundzie turnieju tenisowego French Open (pula nagród: 30 861 500 euro), Iga Świątek wygrała z 17-letnią, bardzo utalentowaną i odważną Australijką Emerson Jones 6:1, 6:2. Mecz trwał równo godzinę. Z Jones, Raszynianka zmierzyła się po raz pierwszy. Australijka w rankingu jest 136., a w turnieju wystartowała dzięki tzw. „dziękuję karcie” od organizatorów. Kolejną rywalką Polki będzie Czeszka Sara Bejlek (środa, g. 11).

Nowiny
Wtorek, 26.05.2026



FOT. INSTAGRAM IGI ŚWIĄTEK

PIŁKA NOŻNA

Legia się wzmacnia
31-chorwacki obrońca Zoran Arsenić został nowym zawodnikiem Legii Warszawa, z którą podpisał kontrakt do końca sezonu 2027/28 z opcją przedłużenia. Ostatnio grał w Rakowie.

Cztery gole dla czterech tysięcy w Mielcu. Remis Rzeszowian

M. Szewczyk, T. Ryzner
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA. **W ostatniej kolejce sezonu podkarpackie ekipy w sumie zdobyły cztery punkty. Pozytywnie rozgrywki zakończyli gracze Stali Mielec.**

STAL MIELEC - POLONIA BYTOM 4:1 (2:0)

Bramki: 1:0 Wlazło 8, 2:0 Odolak 40, 3:0 Matynia 48, 4:0 Wlazło 73, 4:1 Arak 87.

Stal: Matys - Matynia (80 Cykało), Puerto, Szala, Szeliga - Chema Nunez, Gerbowski (80 Matek), Wlazło (86 Bukowski) - Kowalski, Odolak (74 Łukić), Cybulski (80 Kruszelnicki). Trener Ireneusz Mamrot.

Polonia: Rajczykowski - Calavera (54 Szymański, 75 Azatskij), Bakala, Krzyżak, Matić, Michałski - Łabędzki, Łabojko (54 Andrzejczak), Gajda, Łukowski (54 Stefański) - Wojtyra (64 Arak). Trener Wojciech Mróz.

Sędziował: Szuta (Piła). **Widzów:** 4330.

Drużyna z Podkarpacia nie tylko efektywnie pozęgnęła rozgrywki, ale również - dzięki korzystnemu układowi wyników - awansowała na 14. miejsce w tabeli.

Po meczu szkoleniowiec Stali Mielec podsumował całą rozgrywkę i być może całą swoją pracę przy Solskiego 1. Wszystko wskazuje na to, że wygasający kontrakt 55-latk nie zostanie przedłużony. - Zawsze fajnie jest zakończyć rozgrywki i być zapamiętanym tak



FOT. ANNA JAKIEWICZ

Piłkarze mieleckiej Stali (na pierwszym planie Israel Puerto) na koniec sezonu rozbili rywala z Bytomią 4:1

efektywnym zwycięstwem. Na koniec sezonu chciałbym jeszcze raz podkreślić, że najważniejsze było to, że niezależnie od okoliczności cały klub szedł w jednym kierunku przez cały sezon - podkreślił Mamrot.

GKSTYCHY - STAL RZESZÓW 3:3 (1:1)

Bramki: 0:1 Krasowski 17, 1:1 Kądzior 21 karny, 1:2 Kaczówka 47, 1:3 Thill 56, 2:3 Lipkowski 66, 3:3 P. Łysiak 76.

GKS: Mądryk - da Silva, Lipkowski, Szpakowski, Listkowski (88. Rumin) - Barański

(62. P. Łysiak), Keiblinger (62. Wuwer), Janowski - Kądzior - Ryguła (62. Krawczyk), Machowski. Trener: Rene Poms.

Stal: Waniwskij - Warczak, Krasowski, Kaczor, Kukułka - Masiak (46. Kaczówka), K. Łysiak (62. Leniart), Thill, Madej (80. Bieniaszewski), Wolski (62. Pukała) - Junior (89. Brzęk). Trener: Marek Zub.

Sędziował: Pazdecki (Koszalin).

Widzów: 2746.

Stal prowadziła już 3:1, ale po wejściu na plac kilku nasto-

latków pozwoliła się dogonić spadkowiczowi. Marek Zub przesadnie na to narzekał. - Jak na ten moment, jest to dobry wynik - ocenił coach rzeszowian, który w II połowie dał pograć Jakubowi Kaczówce, a ten szybko zdobył swego pierwszego gola w 1. lidze. W końcówce meczu debiut na zapleczu ekstraklasy zaliczył Wojciech Brzęk.

Ósmego gola w sezonie, ładnym strzałem z dystansu, zdobył Sebastien Thill. Lada dzień ma się wyjaśnić, czy Luksemburczyk nadal będzie grał w ekipie z Hetmańskiej.

POZOSTAŁE WYNIKI: ŁKS Łódź - Górnik Łęczna 3:1, Miedź Legnica - Puszcza Niepołomice 2:1, Odra Opole - Polonia Warszawa 1:2, Śląsk Wrocław - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 0:0, Wiczyzna Kraków - Chrobry Głogów 1:0, Wisła Kraków - Pogoń Siedlce 2:0, Znicz Pruszków - Ruch Chorzów 3:2.

	34	71	72-32
1. Wisła Kraków	34	62	69-47
2. Śląsk Wrocław	34	57	70-47
3. Wiczyzna Kraków	34	55	48-36
4. Chrobry Głogów	34	54	56-48
5. ŁKS Łódź	34	53	52-49
6. Polonia Warszawa	34	53	54-46
7. Ruch Chorzów	34	52	52-53
8. Miedź Legnica	34	49	45-40
9. Puszcza Niepołomice	34	47	56-50
10. Polonia Bytom	34	45	51-54
11. Pogoń Grodzisk Maz.	34	44	34-40
12. Odra Opole	34	43	49-60
13. Stal Rzeszów	34	36	51-62
14. Stal Mielec	34	36	33-43
15. Pogoń Siedlce	34	28	40-68
16. Znicz Pruszków	34	27	39-62
17. Górnik Łęczna	34	23	40-74
18. GKS Tychy	34	23	40-74

Łańcuckie sokoły trzecią drużyną w Polsce!

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA MŁODZIEŻOWA. **PGE Akademia Koszykówki Sokół Łańcut zdobył brązowe medal mistrzostw Polski U15. Piąte miejsce w sopockim finale zajęł UKS Basket 15 Przemyśl.**

Obie nasze drużyny trafiły do grupy A i już na dzień dobry zmierzyły się ze sobą. Sokół wygrał 66:56, następnie pokonał po dogrywce Pyrę Poznań 82:78 i przegrał 44:78 z WKK Wrocław.

Dało to podopiecznym trenera Patryka Buszty 2. miejsce w grupie i awans do półfinałów.

Przemyslanie z WKK też nie poszaleli (63:93), ale odbili to sobie w meczu z poznaniakami (70:48), zajęli 3. lokatę w grupie i mogli powalczyć o 5. miejsce w Polsce. Na drodze do celu stanął Śląsk Wrocław. Zespół z nad Sanu pokazał moc, wygrał 84:63 i tym samym wrócił z nad morza w dobrych nastrojach.

Ekipa z Łańcuta w półfinale zagrała ze Spójnią Stargard. Po 30 minutach prowadziła 54:49. Jeszcze w 38. minu-

cie było 66:61, ale finisz należał do rywali, konkretnie do Jędrzeja Szagdaja, który z 22 punktów Spójni w IV kwarcie zdobył... 19 (w meczu 39).

Porażka bolała, ale łańcucianie zdołali ją strawić i w małym finale pokazali klasę. AZS UW Warszawa nie oddawał łatwo pola, ale po 30 minutach przegrywał 50:65. W IV „ćwiartce” Sokół nie pokpił sprawy, zwyciężył 82:72 i mógł fetować sukces.

Wyniki: grupa A, UKS Basket 15 Przemyśl - PGE Akademia Koszykówki Sokół Łańcut

56:66 (18:20, 19:16, 12:14, 7:16), WKK Wrocław - Pyra AZS Szkoła Gortata Poznań 97:89; PGE AK Sokół - Pyra AZS 82:78 (12:16, 19:18, 19:20, 13:9 - dogrywka 19:15), UKS Basket 15 - WKK 63:93 (14:20, 21:32, 15:20, 13:21); WKK - PGE AK Sokół 78:44 (22:7, 20:15, 24:9, 12:13), Pyra AZS - UKS Basket 15 48:70 (22:16, 4:26, 11:9, 11:19).

07 miejsce, Pyra AZS - Energa Akademia Koszykówki 7 Trefl Sopot 81:96; **05 miejsce,** Exact Forestall Śląsk Wrocław - UKS Basket 15 63:84 (22:16, 13:29, 16:20, 12:19).

Półfinały, PGE AK Sokół - PGE Spójnia B5 Ziemi Szczecińskiej 66:71 (21:18, 9:17, 24:14, 12:22), ISETIA-AZS UW MBA - WKK 69:90. **03 miejsce,** PGE AK Sokół - ISETIA-AZS 82:72 (31:24, 12:14, 22:12, 17:22). **Finał,** Spójnia B5 Ziemi Szczecińskiej Stargard - WKK 83:67. ©©